Dzisiai 12 stron

Wydanie poranne

Cena 20 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 585

Poznań, niedziela dnia 20 grudnia 1931

Rok XXVI

Ich metody

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) Siedlecka organizacja Stron. Narodowego zwołała zjazd działaczy samorządowych, członków stronnictwa.

Na dwa dni przed zebraniem do lokalu stronnictwa w Siedlcach przybyła komisja inspekcyjno - budowlana i orzekła, że w lokalu tym nie może się zebrać większa ilość osób.

Wobec takiego stanu rzeczy, starostwo odmówiło zezwolenia na urządzenie tego zjazdu. (w)

Okólnik premjera

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) Premjer wystosował okólnik w sprawie ograniczenia ilości bezpłatnych biletów kolejowych dla urzędników państwowych.

Poza tem domaga się wprowadzenia specjalnej listy w sprawie uzasadnienia, kiedy i w jakim celu bilety wolnej jazdy są używane. (w)

Konferencja wojewodów małopolskich

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) We Lwowie odbyła się po powrocie wojewody Rożniewskiego z Warszawy konferencja 4 wojewodów małopolskich, na której omawiano sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne celem ustalenia jednolitej linji polityki wojewódzkich władz administracyjnych. (w)

Dyrektor biura wywozu zboża

Warszawa, 20 12. (Tel. wł.) Dyrektorem biura wywozu zboża został b senator Radomski. (w)

Zmiana rządu faszystowskiego

Rzym, 19. 12. (PAT.) Pogłoski o zmianie rządu powtarzają się uporczywie.

Według tych pogłosek nie zajdą zmiany jedynie na stanowiskach min. spr zagr. i podsekretarza stanu w min. spr. wewn.

Ratyfikacja moratorjum Hoovera

Waszyngton, 19. 12. (PAT.) — Przy ratyfikowaniu moratorjum Hoovera za ratyfikowaniem opowiedziało się 196 republikantów, 120 demokratów i 1 farmer labourzysta; przeciwko ratyfikowaniu 5 republikanów i 95 demokratów.

Po wyroku uwalniającym przywódców Heimwehry

Wiedeń, 19. 12. (PAT). Z Gracu donoszą, że wczoraj wieczorem odbyło się tam zgromadzenie Heimwehry, na którem obecni byli dr. Pfriemer i inni uniewinnieni członkowie Heimwehry. Priemerowi zgotowano burzliwą owację. Zaznaczył on w przemówieniu, że wynik procesu powinien przyspieszyć utworzenie frontu narodowego.

W dalszym ciągu przemawiał ks. Stahremberg, który oświadczył, że Heimwehra jest ucieleśnieniem niezadowolenia ludności tubylczej Austrji. Musimy dalej walczyć celem stworzenia państwa stanowego, a usunięcia państwa partyjnego.

Wczorajsze obrady Senatu

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym — Uchwalenie podatku od rejentów, komorników i pisarzy hipotecznych — Znamienne oświadczenie wicemin. skarbu — Zmiana statutu Banku Polskiego

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się ostatnie przedświąteczne posiedzenie Senatu, na którem przyjęto najpierw projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym.

Sen. Szarski (BB) oświadczył że na posiedzeniu komisji wicemin Zawadzki złożył deklarację, że płatnicy, którzy do 3 miesięcy zaprowadzą księgi i wykażą dobrą wolę, otrzymają te same ulgi, któreby się im należały, gdyby prowadzili księgi od początku. Mówca zaproponował rezolucję, zawierającą wezwanie do rządu aby rozporządzenie o księgach handlowych względnie o uproszczonej księgowości zostało wydane najpóźniej do końca marca 1932 r.

Sen. Głąbiński wyraził krytyczne uwagi o tym projekcie, który w rezultacie przyjęto.

Przy omawianiu podatku od rejentów, komorników i pisarzy hipotecznych sen. Kłuszyńska wyrażała przekonanie, że nowe podatki, które mają dać nowych 225 milj. zł. nie dadzą rezultatu, ponieważ społeczeństwo jest wyczerpane i do społeczeństwa trzeba będzie mówić zupełnie innym językiem gospodarczym.

Sen. Wyrostek: — Więc jakież wyjście?

Kłuszyńska: — Niech pan posadzi nas na tej tam ławie, to panu powiem jakie jest wyjście.

Wyrostek: — P. Kłuszyńska jako minister skarbu!

Kłuszyńska: — Na ministra skarbu nie trzeba być bardzo mądrym, ale trzeba mieć dobrych pomocników.

Wicemin. Zawadzki, polemizując z sen. Kłuszyńską, oświadczył ku przerażeniu konserwatystów, senatorów z B. B., że nowe podatki nie są nakładane na jednostki, które zalegają z dawnemi podatkami, ale na tych, co z podatkami nie zalegają i są zdolni jeszcze do nowych świadczeń. Podatek od uposażeń i nieruchomości jest niemal wolny od zaległości i dlatego się go obciąża.

Po przyjęciu dyskutowanych podatków zatwierdzono zmiany statutu Banku Polskiego w kierunku wprowadzenia komisarza rządowego, przeciwko czemu wystąpił sen. Głąbiński i sen. Gross, wyrażając obawę, że zmiana ta szkodzi niezależności Banku Polskiego. (w)

Proces przeciw posłom „Centrolewu"

Przemówienia adw. Nowodworskiego i Gralińskiego

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) W procesie brzeskim w sobotę rozpoczęły się przemówienia obrony. Pierwszy przemawiał obrońca Pragiera mecenas poseł Nowodworski.

Mec. Nowodworski przypomniał, że przed ćwierć wiekiem przedstawiciele adwokatury warszawskiej byli zrzeszeni w nielegalnem podówczas kole obrońców politycznych i bronili przed sądami moskiewskiemi bojowników walki z caratem. W ten sposób mieli świadomość, że przyczyniają się do budowania przyszłej niepodległej ojczyzny. Nie spodziewaliśmy się, że po latach, my, polscy adwokaci, będziemy bronili Polaków, oskarżonych o przestępstwa polityczne i to nie o przestępstwa światoburcze, ale o przestępstwa, mające rzekomo na celu obalenie rządu polskiego przemocą. Słusznie powiada oskarżyciel, że proces obecny jest zjawiskiem tragicznem, bo przed sądem polskim stanęli, oskarżeni o przygotowywanie zamachu, nie jacyś cudzoziemcy lub wrogowie Polski, lecz właśni Polacy. Na ławie oskarżonych są posłowie na Sejm, są b członkowie rządu. W przeszłości tych ludzi nie znajdujemy nic, co mogłoby pomniejszyć ich wartość, co mogłoby ich poniżyć. A co mogło być powodem, że zasiedli oni na ławie oskarżonych? Ludzie różnych przekonań społeczno-politycznych mieli jedną wspólną cechę — byli przejęci troską o byt Polski niepodległej, przejęci trwogą o byt zagrożonego prawa.

Mec. Nowodworski stawia tezę, że oskarżonych związała obrona prawa, które w epoce pomajowej nie jest respektowane. Tu następuje obszerny wywód, w którym obrońca precyzuje objawy łamania prawa i cytuje najróżniejsze przykłady z ostatnich lat. W końcu przechodzi do bezpośredniej obrony oskarżonego Pragiera i podkreśla, że niema ani formalnych ani innych dowodów jego winy.

Po co ten proces? Czy podjęto go, aby rehabilitować Brześć? W takim razie dlaczego nie posadzono na ławie oskarżonych Aleksandra Dębskiego? Głęboko wierzę, że sąd w wyroku swoim stwierdzi, że oskarżeni walczyli tylko o prawo, a walka o prawo i poszanowanie prawa nigdy nie była i nie będzie przestępstwem karnem.

Drugi zkolei przemawiał adwokat Graliński, obrońca Bagińskiego. Wyszedł on z polemiki z prok. Rauzem, który twierdził, że narody szczęśliwe muszą mieć w historji wojny domowe. Uzasadnienie prok. Rauzego przypomina zupełnie podręcznik historji Iłowajskiego, gdzie z każdej strony wyziera bunt i wojna domowa. Proces jest głośny na całym świecie. Mówi się o Polsce, ale nie o Polsce Mickiewicza i Żeromskiego. Jesteśmy przedmiotem ironji.

Meritum przemówienia adwokata Gralińskiego polega na przeprowadzeniu tezy, że lewica zawiodła się na Piłsudskim. Po wyborach w 1928 r., kiedy B. B. szedł na postponowanie parlamentaryzmu a Narodowa Demokracja zajmowała stanowisko całkowicie wyodrębniające się — odpowiedzialność spadła na stronnictwa centrum i lewicy, które utworzyły Centrolew, aby bronić parlamentu i stanowić ostoję prawa. Tu adw. Graliński szeroko rozwodzi się nad taktyką Centrolewu, którą uważa za niesłychanie kompromisową.

Los oskarżonych jest w rękach trzech sędziów. Niechaj ta jedyna dziś niezawisła władza — sąd — będzie piastunem instynktu narodowego, niechaj nie zabije w nim wiary w prawo.

Na zakończenie adw. Graliński przechodzi specjalnie do Bagińskiego i dowodzi, że zarzuty oskarżenia są sprzeczne z prawdą. Jeden ze świadków powiedział tu, że Bagiński nie wsadziłby noża w plecy Polsce, ale Polska wbiła nóż w plecy Bagińskiego, gdy go wysłano do Brześcia. Rzeczą sądu będzie wyjąć teraz ten nóż.

Dalszy ciąg obrad w niedzielę. (w)

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł. kwartalna 3 zł.

Berlin szumi i tańczy

Młody człowiek się rozbiera — Zapałka, nóżka i szczyt grzeczności — Goście z podziemia — On, ona i taniec — Trzy kolory

(Od własnego koresp. „Kurjera Pozn.")

Berlin, 18 grudnia 1931.

W godzinach popołudniowych jest naprawdę trudno przejść obecnie przez Leipzigerstrasse albo przez Tauenzienstrasse i Kurfürstendamm. Tłumy ludzi wędrują za zakupami, uliczni sprzedawcy zachwalają rozłożone na podręcznych stolikach towary. Krzyk i hałas jest miejscami nieopisany. Sprzedają ci uliczni kramarze gwoździki — naprawdę piękne i świeże — sześć za 50 fenigów, tuzin wybornych pomarańczy za 50 fenigów, chryzantem całe bukiety za kilkanaście fenigów, mydła, perfumy i Bóg wie, co jeszcze. Skrzypią rozmaite bawidełka, naśladujące do złudzenia gdakanie kur i gęsi. O kilka kroków niezwykłe piski. Sprzedawca demonstruje właśnie ku uciesze przechodniów skrzekadło, zatytułowane „Fräulein in Nöten" (panna w opresji). Gazeciarze wykrzykują z zapałem tytuły rozmaitych „blatów". Żebrzący wkręcają komu mogą pudełko zapałek i sznurowadeł. Zielone i czerwone światła regulują ruch pędzących automobili. Rzeka ludzka płynie nieprzerwanie, obładowana paczkami, pod ulewą różnokolorowych reklam, jarzących się na wszystkich domach i sklepach. Jest od nich zupełnie jasno mimo późnej godziny. Ogromne domy towarowe Wertheima, Tietza, Kadewe (Kaufhaus des Westens) i Karstadt roją się formalnie od kupujących.

* * *

Przed Tietzem na Leipzigerstrasse zebrał się tłum kobiet. Słychać rozmaite och i ach. „Na, so was, Mitzi schau!" Spoglądam i ja. W jednem z okien wystawowych ukazuje się przystojny młody człowiek z nienagannie wypomadowaną głową, kłania się widzom z drugiej strony szyby, poczem wdzięcznym ruchem zdejmuje marynarkę, komizelkę i ciągle z miłym uśmiechem na twarzy przystępuje do rozpinania kołnierzyka. Co to będzie? To tylko demonstracja nowego opatentowanego sposobu wiązania krawatki. Młody człowiek uśmiecha się grzecznie, pochyla upomadowaną głowę, ubiera się, cofa i znowu wychodzi, powtarzając ten sam manewr od początku. W tłumie słychać westchnienie jakiegoś podnieconego podlotka: „Ach, ist er reizend" (jaki on uroczy). Gdy przechodziłem koło Tietza po dwóch godzinach, młody człowiek zdejmował właśnie marynarkę.

* * *

Wystawy sklepowe błyszczą wszystkiemi kolorami tęczy i naprawdę urzekają oczy. Widzi się tam wszystko czego serce zapragnąć może: suknie i futra, porcelanę cudowną i biżuterję, kapelusze i jedwabie, meble i gramofony, zabawki najwymyślniejsze, srebrne czary i sztućce, ceramikę najnowocześniejszą, wspaniałe wydawnictwa książkowe, dywany, towary chińskie i japońskie. Samo patrzenie robi przyjemność. A cóż dopiero, gdy kto może kupować!

* * *

Uprzejmość w sklepach jest nadzwyczajna. Mimo że jest tłok, pokażą wszystko, rozłożą, obsłużą. W jednem z sklepów na „Tauentzienstrasse" kupuję zapalniczkę. Nie używa się już do niej zwykłej benzyny, to jest staromodne. W dużej tubie otrzymuje się benzynę „bezwonną", w formie skrzepniętej, rozpuszczającej się przy zetknięciu z powietrzem.

Piękna sprzedawaczka wręcza mi sprawunek, a gdy wyciągam papierosa, widząc, że zapalniczka jeszcze nie napełniona, bierze szybko zapałkę z sto-

— W jaki sposób możesz obdarzyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem świątecznym, a sobie najpewniej odłożyć kapitał?

— Nabywając w **P·K·O**

KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOSCIOWĄ
lub **DOWOD OSZCZĘDNOSCIOWY**

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyjmuje wkłady już od 1 złotego począwszy. Na książeczkę premjową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowaniach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOSCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po **20, 50 i 100 złotych** za **jednorazową** wpłatą.

Po latach 10-ciu wartość tych dowodów **podwaja się** i wynosi **40, 100 i 200 złotych,** które płatne są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wpłacone pieniądze wraz z narosłemi odsetkami. np 7546

Jeżeli chcesz mieć ulokowaną gotówkę bezpiecznie i dysponować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

CENTRALA: Warszawa, Jasna 9. — ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów i Wilno

jącego na stole kubka, unosi zgrabnie nóżkę, zapala zapałkę o korek bucika i podaje mi ją z uprzejmym uśmiechem. Nóżka naprawdę była piękna. „Ein erleuchtetes Wunder" (oświetlony cud). powiadam.

— Czem i czy panu mogę jeszcze usłużyć?

— Owszem — gaszę szybko papierosa — papieros mi zgasł.

Śmieje się i zapala zapałkę o drugi bucik. Czy to nie jest szczyt grzeczności?

* * *

Mimo wielkiego płaczu na złe czasy, ludzie jednak kupują. Z ostatniej niedzieli kupcy byli naogół zadowoleni. Chociaż Berlin w porównaniu do Polski jest znacznie droższy, gdy chodzi o życie, niektóre rzeczy są tu stosunkowo tanie. Dotyczy to zwłaszcza wyrobów skórzanych, kuferków, torebek, nesseserów i tym podobnych rzeczy. Dobry skórzany kuferek - nesseser można tu już mieć za 30 marek, to znaczy około 65 zł wraz ze wszystkiemi utensyljami.

* * *

Wśród tłumów uwijają się żebracy. Dawnemi czasy się z tem w Berlinie nie spotykałem. Na najbardziej eleganckiej ulicy przejść nie można nie będąc bez przerwy nagabywanym. „Unter den Linden" zaczepiło mnie niedawno w ciągu kwadransa pięciu. To samo na „Kurfürstendamm" i na „Tauentzienstrasse". Nawet do kawiarni wchodzą. Postacie młode, o ponurym wyrazie twarzy. Umieją być bardzo natrętni. Każdy powiada, że jest bezrobotny. Być może. Jest wielki kontrast między blaskiem wystaw sklepowych i nędzą bezrobotnych.

* * *

Ale i warstwy mienniejsze zaczynają przyciągać pasa. Widać to przedewszystkiem po drogich lokalach. Kilka zrobiło plajtę. Inne przeszły na t. zw. „Einheitspreise" (jednolite ceny). W kabarecie „Femina" wszystko kosztuje 1,50 m. Cocktail czy herbata, kawa czy kieliszek wina, cobler czy melba. Dancingi wystawiają ceny na zewnątrz, żeby publiczność nie bała się wchodzić. Wszystkie, nawet najdroższe lokale rozrywkowe, zaprowadziły „fife o clocki", na których wystarczy zamówić „ein Gedeck" za „Einheitspreis". W „Dachgarten" w „Café Berlin" wynosi taki „Einheitspreis" 1,45—1,95 albo najwyżej 2,25 marek po południu i wieczorem. Podobnie w „Tanzpalast Femina" (popołudniu), „Riche", „Europa".

* * *

Tańczy się jednak we wszystkich prawie kawiarniach berlińskich już od piątej po południu. Wogóle mają one inny charakter, niż polskie. Po południu nie można już zamówić w bardzo wielu zwyczajnej filiżanki kawy za 50 fenigów, tylko dzbanuszek za markę. Za to ma się w nich jednak doskonałą muzykę — często dwie kapele na zmianę — no, i sposobność do tańca zwykle w położonej na piętrze „Diele". Wszystkie lepsze kawiarnie urządzone są z dużym przepychem nowocześnie i wygodnie. Są doskonałe fotele, nie takie krzesła, jak u Dobskiego, od których kości bolą, ulewa światła z zastosowaniem wszystkich najnowocześniejszych szykan, ściany wykładane pięknie drzewem albo miedzianemi płytami, rozmaicie oksydowanemi, co daje piękne barwne efekty.

* * *

Wieczorem przychodzą na te dancingi wszystkie nudinetki Berlina. Niejedna nie doje, nie dośpi, ale na dancing iść musi. Zamawia za markę kawę i czeka na tancerzy. Tańczy każda z każdym i każdy z każdą, kto się komu podoba. Podchodzi się do byle stolika, kłania w milczeniu, danserka wstaje, przetańczą z sobą, on ją odprowadza i wraca na swoje miejsce, ażeby za chwilę powtórzyć to samo z inną. Często oboje nie mówią do siebie ani słowa. Milczący taniec, czy tańczące milczenie, jak kto woli. O tyle tylko obserwuje się pewne zasady, że jak partnerka odmówiła jednemu tańca, nie może go już tańczyć z innym, ale musi przeczekać. Gdy tego nie uczyni, może się narazić na wyproszenie z lokalu, z uzasadnieniem, że nie umie się należycie zachować. Nie wolno bowiem obrażać gości.

* * *

Są lokale wyłącznie dancingowe, w których porozumienie się jest wszelkiemi sposobami ułatwione. Poszczególne stoliki połączone są telefonami. Można również od stolika do stolika pisywać listy przez doskonale funkcjonującą pocztę pneumatyczną (Rolerpost). Nie dosyć na tem. Przy każdym stoliku stoją trzy różnokolorowe lampki. Gdy się pragnie tancerki, zapala się kolor czerwony, gdy pożądani są tancerze, kolor żółty, wreszcie gdy się niechce żadnej znajomości, kolor zielony. Zdarzają się czasem przytem zabawne pomyłki.

Tak Berlin bawi się i tańczy. (at)

Dyfteryt w Leningradzie

Leningrad, 19. 12. (PAT.) Panuje tu dyfteryt, co skłoniło miejscowy sowiet do zarządzenia przymusowego szczepienia ochronnego około 220.000 dzieci w wieku od lat 1—7.

Ludność jednak zarządzenie to sabotuje wobec pogłosek o eksperymentacyjnym charakterze szczepienia i jego szkodliwości dla zdrowia dzieci.

Niezwykłe przejścia szkunera estońskiego

Statek dostał się w huragan, który ostatnio szalał na Bałtyku
Załoga cudem uszła śmierci

Gdynia, 19. 12. (Tel. wł.) Dziś rano zawinął do tutejszego portu trzymasztowy szkuner estoński „Garibald." który w dn. 12 bm. opuścił Gdynię z ładunkiem 300 tonn węgla, przeznaczonego dla Tallina.

Żaglowiec „Garibaldi" powrócił do Gdyni w stanie godnym pożałowania: burty potrzaskane, żagle w strzępach, bom przy tylnym maszcie złamany, takielunek porwany.

„Garibaldi" w drodze do Tallina, na północny - wschód od Gotlandji dostał się w dniu 14 bm. w sam środek huraganu, który ostatnio szalał na Bałtyku. Statek przez szereg godzin walczył z żywiołem. Fale rzucały nim tak silnie, że ustawicznie to lewa, to prawa burta była pod wodą. Załoga, składająca się z 7 ludzi, tylko cudem uszła śmierci. Z pozostałemi strzępami żagli szkuner, nie posiadający motoru pomocniczego, nie mógł przeciwstawić się wichurze i śnieżycy. Postanowiono poddać się wiatrowi i powrócić do Gdyni. Na przebycie 200 mil potrzebował zgórą 4 dni.

Żaglowiec znajduje się obecnie w Gdyni przy nabrzeżu amerykańskiem i ze względu na konieczność licznych reparacyj zamierza tutaj zimować.

Dodać należy, że właściciel „Garibaldiego" w Tallinie był przekonany, że szkuner zatonął: poinformowały nawet o tem gazety estońskie. Dopiero dziś depesza, nadana z Gdyni, doniosła o uratowaniu statku. S. B.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni

KWIAT ALGERU

przepiękny film z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej.

Na scenie: Pożegnalny ostatni występ **Bronisława Bronowskiego,** znakomitego humorysty, w najnowszym popisowym repertuarze! z 168

Dziennik czeski o niebezpieczeństwie niemieckiem

Praga, 18. 12 (PAT). Nawiązując do podróży min. Zaleskiego do Londynu oraz niemal równoczesnego pobytu tamże delegata Hitlera, Rosenberga, i wspominając o artykule Pertinaxa w „Echo de Paris", stwierdza naczelny publicysta „Narodni Politika", dr. Borsky, że Anglja musi być świadoma faktu, iż nie Hitler, ale Polska własną krwią obroniła w roku 1920 Europę przed bolszewizmem, Niemcy natomiast, wbrew zapewnieniom hitlerowców, dzięki swemu sojuszowi z Rosją są dla Europy największem niebezpieczeństwem.

Ślub dr. Goebbelsa

Berlin, 19. 12. (PAT.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość o ślubie znanego przywódcy nar.-soc. dr. Goebbelsa, który odbył się dziś przed urzędnikami stanu cywilnego we wsi nieklemburskiej Severin. Jako świadek wystąpił przywódca partji nar.-soc. Adolf Hitler. Ślub ten otoczony był do ostatniej chwili zupełną tajemnicą.

Żoną Goebbelsa została p. Magda Quandt, rozwódka. Pierwszy jej mąż odegrał w swoim czasie dużą rolę w sensacyjnym procesie politycznym Bullerjahna.

Szkielet w cylindrze na dzwonnicy

Mieszkańcy Aberden'a w Anglji już od tygodnia łamią sobie głowy, jakim sposobem zdjąć szkielet ubrany w piżamę i cylinder, który został powieszony przez złośliwy żart jakiegoś studenta medycyny na wierzchołku dzwonnicy gmachu uniwersyteckiego.

Student widocznie w nocy wdrapał się po niezmiernie stromym dachu i umieścił tam swego klienta. Władze miejskie wyznaczyły dość wysokie wynagrodzenie temu, który zdejmie tę oryginalną ozdobę. Lecz dotychczas nie znalazł się amator „na skręcenie karku".

Przed dzwonnicą gromadzą się od rana do wieczora tłumy.

W kraju i w świecie

W czambuł

Mowa p. prokuratora Rauzego w rozprawie b. więźniów brzeskich, wygłoszona dnia 15 i 16 grudnia, miała w swej budowie zakrój bardzo szeroki. Był tam rzut oka na powszechne dzieje ustrojów i przewrotów, były nawroty myślą w przedrozbiorową Polskę, był przegląd polityczny okresu po odzyskaniu wolności. Tylko bezpośredni a nawet pośredni związek tych uwag z osobami i sprawą 11 przewódców politycznych na ławie oskarżonych niezawsze lub raczej rzadko był widoczny i uchwytny nawet myślowo a tem mniej prawnie - sądowo.

W każdym razie mowa tak zbudowana zawierała wiele rzeczy zajmujących lub zgoła znamiennych. Nawet twierdzenia, których się odrazu i po namyśle nie podziela, bywają pożytecznym pomostem dla zdania sobie sprawy ze stanu rzeczy. Szczególnie zbyt uproszczone oceny dziejowo-polityczne, właśnie przez takie nadmierne uproszczenia, wywołują odruch umysłów ku czemuś bardziej zbliżonemu do prawdy przedmiotowej. Tembardziej pouczające są wewnętrzne sprzeczności w tej samej mowie występujące. Dlatego właśnie takie najważniejsze i najogólniejsze twierdzenia, nadające niejako kierunek całokształtowi poglądu na sprawę, powinny zatrzymać na sobie uwagę myślącego ogółu wobec doniosłości tej rozprawy i jej tła.

Posłuchajmy przeto niektórych zdań i ocen p. prokuratora Rauzego.

Oto dwa obrazki już o zakroju nietylko politycznym, ale niejako dziejopisarskim. Jeden przedstawia okres odzyskanej niepodległości przed majem 1926. Drugi maluje okres po maju 1926. Oba są wyraziste i bez wahań.

Od 1919 do maja 1926:

„W odrodzonej Polsce waśnie partyjne i personalne przytłumiały wszystko, swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzić demokrację. Interes partyjny ponad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie, iż stały się niezrozumiałe dla ogółu. Pierwszego Prezydenta Rzplitej zamordowano. I stało się tak, że partje 9-ciu obecnych oskarżonych przemocą obaliły dwu, siedzących na pierwszem miejscu tej ławy oskarżonych." („Gaz. Pol." nr. 343).

Okres, w którym uzyskano granice państwa, o jakich nie wszyscy marzyli, w którym położono zręby polityki państwa na gruncie międzynarodowym i jego sojuszów, w którym dosłownie z niczego stworzono skarb i pieniądz polski, w którym oparto życie państwowe na konstytucji i podstawowych ustawach, przedstawiony jest przez p. prokuratora, krótko i w czambuł, jako okres waśni partyjnych i personalnych oraz górowania interesu partyjnego ponad wszystkiem. O tem, że wielokrotnie dla dobra ogólnego umiano odsunąć rozbieżności stronnicze, ani słowa. O tem, kto wówczas głównie i stale siał i utrzymywał i podniecał zawiść między stronnictwami prawicy i lewicy, aby swoją władzę osobistą utrwalić, również głucho. O tem, że nadmiar stronnictw leczono z tejsamej strony rozbijaniem ich dalszem, czyto przez odrywanie z „Piasta" grupy Dąbskiego, czy przez budowanie na odejściu grupy Bryla, czy wreszcie przez rozkładanie „Wyzwolenia", co zawsze przeprowadzali ci sami wysłańcy na grunt sejmowy, także ani słowa.

Okazuje się, że nawet przewrót majowy przeciw dwu oskarżonym, t. j. pp. Witosowi i Kiernikowi, dokonany był przez stronnictwa lewicy, a nie przez kogoś innego. Gdyby ten obraz uwzględniał w sposób przedmiotowy liczne i niewątpliwe błędy okresu przedmajowego i przedewszystkiem mniej jednostronnie rozkładał winy, mógłby wywrzeć pewne wrażenie i nawet uwydatnić udział oskarżonych i ich grup zarówno w błędach i winach, jakoteż i w działaniach dobrych i zasługach. Ale tak, jak to jest podane, musi to podmalowanie wywołać pytanie: to tak w sądzie?

A okres od maja 1926:

„Ten rząd rewolucyjny wzmocnił znakomicie władzę wykonawczą, przeprowadził w rządzie zasadę jedności myśli, jedności decyzji i wykonania, ustabilizował walutę, która na łeb na szyję spadała, wzmocnił wojsko, polepszył byt pracowników, stworzył pełny z nadwyżką skarb". („Gaz. Pol." nr. 343).

Pomińmy pierwsze twierdzenie o wzmocnieniu władzy wykonawczej przez... jedność myśli i decyzji, bo to określenie o sprowadzeniu myśli i decyzji do... jedności samo przez się wystarcza. Waluta na łeb na szyję w chwili przewrotu majowego nie spadała, bo już była za p. Zdziechowskiego, jako ministra skarbu, ustabilizowana na obecnym poziomie. Sprawa wzmocnienia wojska nie nadaje się tu do roztrząsań. O polepszenie bytu pracowników wystarczy zapytać ich samych. Wiadomo także, jak wygląda obecnie... pełny skarb z nadwyżką.

Przedewszystkiem jednak to przeciwstawienie czarnego obrazu przed majem 1926 świetlanym doskonałościom po maju 1926 nie tylko przedziwnie brzmi w mowie przed sądem, ale i wogóle jest, przez swą jednostronność do ostateczności uproszczoną, rozbrajająco naiwne.

Na szczególną uwagę w wywodach p. prokuratora Rauzego zasługuje ustęp, w którym stara się on wykazać, że oskarżeni.. musieli mieć złe uczucia i złe zamiary:

„Czy ten straszny dla oskarżonego Hermana Liebermana wywiad o adwokacie wirującym, oskarżycielu Trybunału Stanu, nie był subjektywnie tą podstawą do ustosunkowania się do tego rządu, który nazywano zawsze rządem marszałka Piłsudskiego?.. Czy, Wysoki Sądzie, maj 1926 r. dla oskarżonego Wincentego Witosa i Władysława Kiernika pozostał bez śladu... Czyż zemsta nie jest słodsza od miodu?.. A ten niespokojny duch żelaznego posła Kazimierza Bagińskiego, który ongiś w obronie swego Komendanta napadł na Sadzewicza, a teraz został odtrącony." („Gaz. Pol." nr. 348)

Trzeba się trochę wmyśleć w ten szczególny wywód. Co on znaczy sądowo i co znaczy poprostu? Myśl jest jedynie ta, że, jeśli ktoś zostanie zelżony czy sponiewierany, to następnie będzie można w dodatku przed sądem twierdzić, iż tacy chcieli źle działać z zemsty.

Godnie obok tego rozumowania można postawić drugie, mianowicie, że brak broni nie dowodzi, iż nie miało być rewolucji:

„Z książki Karsawina p. t. „Małe i wielkie Przyczyny" dowiadujemy się, że ktoś zdenerwowany kłótnią ze swoją żoną strzelił przypadkowo, co stało się hasłem do ataku bezbronnego ludu i lud zwyciężył." („Ex. Por." nr. 348).

P. prokurator Rauze mówił to w mowie, którą zakończył podtrzymaniem oskarżenia z art. 100 i 101 kodeksu karnego o zamach. Broni, którą on miał być dokonany, nie wykryto. Zastąpiono to.. zdaniem z książki tego czy owego Karsawina, uznanego nagle za wyrocznię dla... sądu.

Przykłady powyższe wzięte są z mowy p. prokuratora Rauzego, jako myślowo lepszej i więcej treści mającej, niż mowa p. prokuratora Grabowskiego, która jest poprostu długim sznurkiem nanizanych luźnie kamyczków, napastliwie kolejno rzucanych, a tak niewybrednych, jak codzienne harce w drobniejszych utworkach dziennikarskich na poślednim poziomie. Zarazem przykłady te wyjęte są z tych właśnie wywodów p. prokuratora Rauzego, które zmierzały do ogólniejszego ujęcia sprawy. Niepodobna nie dostrzec ich bardzo wielkiej kruchości.

Stanisław Stroński.

Deprawator duszy polskiej

Pol. Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Z różnych stron Polski otrzymujemy listy z wyrazami oburzenia na niesłychane napaści Boya - Żeleńskiego w „Wiadomościach Literackich" na nasz episkopat, a zwłaszcza na J. Em. ks. Prymasa Polski. Z reguły nie reagujemy na wyczyny tego pana piszącego o wszelkich zboczeniach seksualnych, a najmniej o dziedzinie literatury, gdyż dyskutować z osobnikiem, który zamiast argumentów ima się obelg, byłoby poniżej naszej godności.

P. Boy-Żeleński swemi wystąpieniami postawił się poza nawias opinji, dla której istnieją pewne pojęcia moralne. Deprawator niedowarzonych umysłów oddziałujący taniemi efektami doczekał się potępienia nawet ze strony socjalistycznego „Robotnika", który przecież w obronie moralności katolickiej kopij nie będzie kruszył. Oto co pisze p. K. Irzykowski w „Robotniku" o p. Boy'u:

„Otóż w żadnym innym kraju — pisze Irzykowski — tylko w Polsce śmieszne rewelacje literackie Boya (o jeszcze jednej kochance Mickiewicza) nie stałyby się „rewolucją", zostałyby temczem są: przyczynkiem do życiorysu. I w żadnym innym kraju zasług Boya około rozpowszechnienia zasady świadomego macierzyństwa nie taksowanoby jako zasług literackich. Trudno zaś czołowym pisarzem demokracji robić człowieka, który występuje przeciw sądom przysięgłych, lub usprawiedliwia paskudztwa (t. j. homoseksualizm)...

„Nieustanna gadanina o walce z obłudą, czysto formalna, arbitralna, bez odpowiedniego aparatu socjologicznego psychologicznego, filozoficznego, jest również swoistem żerowaniem na ludzkiej głupocie...

„Niech Boy jak najprędzej dostanie już państwową nagrodę literacką, do której go „Wiadomości Literackie" na gwałt windują — może wtedy już przestanie ogłupiać literaturę polską swojemi śmiesznemi problemami ...

„Boy pisze tylko gawędy i ramotki, argumenty jego są tem popularniejsze im są płytsze, jego odwaga jest odwagą nie myśliciela, lecz ekshibicjonisty: unika instynktownie wszelkich komplikacyj, wszelkich zaułków, gdzie myśl, wrzynając się w miasz rzeczywistości, staje się swem przeciwieństwem i dlatego może się wydawać jasnym i precyzyjnym...

„Boy jest wciąż tylko tłumaczem i także, gdy pisze feljetony, nic innego nie robi, tylko tłumaczy myśli już gdzieś skrystalizowane. Jeżeli kto w kraju analfabetów głosi potrzebę nauki czytania i pisania może być spalony na stosie, lub może zostać ich królem, ale to nie są czyny, które się liczą jako rewelacje na szerszym świecie. Nie wierzycie? Spróbujcie przełożyć sławniejsze feljetony Boya na obce języki, a zobaczycie, jaki śmiech powstanie, że to ma być pierwszy pisarz polski"....

W Polsce niestety są ludzie, którzy biorą na serjo Boya - Żeleńskiego. Nawet wychowawcy państwowi zwracają się do szkół z ankietami, w których pytania zredagowane są a la feljetony Boya. Władze administracyjne udzielają zezwoleń na „poradnie", propagowane przez Boya.

Tak, tylko w Polsce mogą brać Boya poważnie.

KONTO KOMITETU

niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

69)

— Chciałam z panem parę słów pomówić, a mianowicie wyjaśnić moje stanowisko tu i stosunek służbowy, bo kuzyn wczoraj nic o tem nie wspomniał. Otóż Krost jest moim bratem cioteczny — zarumieniła się cała — a ja mam stałą posadę w Warszawie, w ministerstwie. Dostałam urlop wypoczynkowy czterotygodniowy, a na świadectwo lekarskie jeszcze cztery tygodnie dla poratowania zdrowia. — wyglądała na oko zdrowa jak orzech, — więc zjechałam tu na zaproszenie kuzyna, by na świeżem powietrzu ukoić stargane nerwy. Zaś dla zabicia nudów i zajęcia się czemkolwiek zaangażowałam się jako dziennie płatna pracownica do sprawdzania rachunków i pisania aktów na maszynie, gdyż w tym dziale właśnie pracuję w ministerstwie .. Przeraźliwa tu jednak pustynia i, zdaje się, nie wytrzymam długo. Słyszałam, że pan miał rodzinę przy sobie. Istotnie tylko w ten sposób można tu wegetować, bo samotność na tem odludziu przyprawić może człowieka o ciężką chorobę nerwową. Panom przychodzi to łatwiej bo raz po raz jedziecie do dużego miasta i tam dajecie folgę swym namiętnościom, lecz kobiecie, zwłaszcza niezamężnej, pobyt w takich warunkach równa się zamknięciu w kryminale. Pan też zapewne lubi sobie pohulać czasem, tak po męsku, nieprawdaż?

— Nie, łaskawa pani, nigdy nie miałem tego w naturze. Potrafię wieść żywot ascety lecz nie potrzebuję, bo mam żonę, którą kocham, a do żadnych ekstrawagancyj natura moje mnie nie zmusza. Potrafię siedzieć i na pustyni i w puszczy tak długo jak trzeba, a myśl o pohulance nie zaprząta mi głowy.

— To z pana jakiś oryginał, bo ja nie znam mężczyzny, któryby, jeśli już nie stale, to przynajmniej bardzo często nie myślał o użyciu żywota — pan mnie rozumie, co mam na myśli .. Muszę ja pana trochę rozruszać i pokokietować, bo takich świętoszków nie lubię.

Karol uśmiechał się, a w duchu mówił do siebie: Ładne z ciebie ziółko, ale czy na zdrowie ono wychodzi? Z początku — przyznać trzeba — słodkie, ale wnet łacno zmienić się może w piołun. Niech je kto inny pije...

A panna, patrząc w jego poważną twarz, myślała: Poczciwe to jakieś stworzenie, ale strasznie mało dowcipne i zasnąć przy nim można kamiennym snem już po półgodzinnej z nim rozmowie. Coś w nim jednak jest, co mnie do niego pociąga, i to od pierwszego spojrzenia. Wawrzyniec przy nim, to skończony małpiszon, pod względem urody i inteligencji. Tamtego mowa jest stokroć głupsza od milczenia tego.

— Mam więc nadzieję, panie inżynierze, — mówiła powstawszy, — że zostaniemy przyjaciółmi, bo wiąże nas wspólna niedola. Pan, jak widzę, ma ciężkie przejścia i życie ciężkie — ja opowiem panu kiedyś — przeszłam też okropności. Ale nie zatrzymuję pana dłużej, bo pan bez obiadu, a już godzina pierwsza.

Karol wyszedłszy z kancelarji, spotkał się na moście z Aleksandrem. Aleksander uśmiechnął się znacząco: — Ej, za długo, Karolu, odbierałeś dyspozycje od kierowniczki... Ale żart nabok — wiesz — to fenomenalna piękność! Przyznam ci się, bo przed tobą nie mam tajemnic, zaczyna mnie coś koło serca łaskotać... Krost mówi, że to jego kuzynka, ale, zdaje się, konby się z tego śmiał! On pokraka a ona... Przecudna!

— Szasza! Toż prosta rzecz — tyś kawaler — ona panna — jeszcze przed Adwentem może być ślub! Usłużę wam jako starosta na weselu. Wywnioskowałem z rozmowy z nią, że nikim nie jest zajęta, bo urlopu nie spędzałaby tu, lecz tam, gdzieby był jej ukochany, a wątpię, by była zakochana w Kroście, bo podobno to jej bliski kuzyn. A wreszcie, czyżby się mogła zakochać w takiej małpie? Na dobitek Krost podobno żonaty i ma rodzinę, choć to, prawdę mówiąc, żadna dzisiaj przeszkoda. Bądź zdrów! Idę, bom głodny.

Aleksander zastanawiał się: Starać się o jej rękę? Hm, któż to wie? Może bym i miał szansę — majątek mam spory, a ona, zdaje się, tylko to, co na sobie...

Na myśl o tem ognie uderzyły mu na mózg, aż się zatoczył...

— Tfy, do djabła! — Zaklął i splunął. — Już dawno nie obcowałem z kobietami i rozbierają mnie amory. Przy tej obmierzłej robocie przykuty jestem jak pies przy budzie, i cnota mnie dławi. Dziwne to, żeby panna, mająca dobrze ponad dwudziestkę i przy takiej urodzie, plątała się po świecie jako wolna, choćby nawet majątku nie miała. Trzeba to dobrze zbadać i zastanowić się, by głupstwa nie palnąć.

— — — — — — —

W niedzielę rano Henryk przywiózł panie. Karol i Aleksander siedzieli na ławeczce pod starą lipą i wiedli rozmowę, a u nóg ich leżał Wodnik. Wtem pies podniósł głowę. Zdala doszedł dźwięk trąbki samochodowej. Wodnik wstał, jeszcze sekundę słuchał, nagle pocwałował w kierunku sygnału. Panowie domyślili się, kto jedzie. Na zakręcie mignęła limuzyna i wnet wpadł na podwórze samochód, a równocześnie z nim Wodnik, szczekając radośnie. Wysiadł Henryk i pomagał wysiąść paniom. Pierwszy witał Wodnik. Przyskoczył najpierw do Jadzi, wspiął się na tylnych łapach, i skomląc radośnie, długim językiem chciał ją lizać po twarzy. Taksamo witał Emilję i Henryka, a nawet Kwakałę, wyrażając mu podziękę, że cało przywiózł drogich mu państwa. Emilja z płaczem tuliła się do piersi męża. Nadszedł proboszcz. Rozjaśniły mu się oczy na widok gości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZED ŚWIĘTAMI PODCZAS ŚWIĄT PO ŚWIĘTACH
KONIAKI WINKELHAUSENA
nw 7 594

Z życia Polonji amerykańskiej

Występy Kiepury w Civic Opera — Polski tenor zdobył uznanie — Polonja dumna z utalentowanego rodaka — Entuzjastyczne głosy krytyków obcych — Kiepura gościem Polonji — Młoda Polka przyszła gwiazdą baletu — Chicago w opresji — Bolączki szkolne

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Chicago, w grudniu.

Jan Kiepura występami w chicagoskiej Civic Opera zdobył szturmem sympatję muzykalnej publiczności, która rozentuzjazmowana fenomenalnym głosem śpiewaka, wyzbyła się zwykłego chłodu i nie szczędzi oklasków i objawów zachwytu dla „new Polish tenor, Jean Kiepura". Świat muzyczny jest młodym rodakiem naszym oczarowany a zwykle powściągliwi w zachwytach wobec Polaka krytycy - amerykańscy. po każdym występie Kiepury, poświęcają całe łamy bardzo pochlebnej ocenie jego głosu który według znawców przewyższa pięknością brzmienia głos słynnego Carusa. Polski tenor debiutował w „Tosce", w roli Cavaradossiego, mając za partnerkę Claudję Muzio, artystkę o znakomitych walorach artystycznych i scenicznych, która tym razem zstąpiła w cień, gdyż uwaga i zachwyt publiczności przypadły w udziale polskiemu śpiewakowi. Słuchacze byli wprost zdumieni siłą i bogactwem dźwięcznego głosu Kiepury i po każdym akcie darzyli śpiewaka niemilknącemi oklaskami.

Na pierwszy występ Kiepury pospieszyła gromadnie Polonja chicagoska, aby usłyszeć i podziwiać rodaka o którego sławie niosła fama aż za Ocean pochlebne wieści. Oczekiwania nie zawiodły. Pierwszorzędny talent Kiepury nietylko że zachwycił ich serca i nawiązał nić sympatji między śpiewakiem a słuchającą go rodaczą rzeszą lecz zmusił do entuzjazmu obcych Polonja jest dumna z rodaka i okazuje swe zadowolenie z powodzenia polskiego tenora.

Jeden triumfalny występ polskiego artysty przyczynia się więcej do propagandy Polski i rozsławienia jej imienia wśród Amerykanów. niż szumne najazdy, chociażby dziesięciu pułkowników, wysłanników „sanacyjnych", którzy wśród obcych wogóle nic nie zdziałają a wśród swoich mącą wodę i rozbijają jedność.

Dalsze występy Kiepury w „Rigoletto", w roli księcia Mantui, przyniosły śpiewakowi nowe. lecz zasłużone owacje Na przedstawienie „Rigoletta" przybył z Waszyngtonu ambasador polski, p. Tytus Filipowicz i był świadkiem triumfu, jakim polskiego tenora darzyli Amerykanie.

Z głosów krytyków obcych, nie szczędzących słów podziwu dla piękności głosu, wspaniałej techniki, głębokiego poczucia artyzmu oraz walorów fizycznych polskiego tenora, przytaczam krótkie wyjątki z chicagoskiej prasy W „Chicago Tribune" daje Edward Moor następującą ocenę:

„Jan Kiepura wystąpił w roli księcia. która, jakby specjalnie dla niego jest napisana, ma w niej bowiem sposobność przedstawić słodycz i ruchliwość swego pięknego głosu Do wysokiego Des wspiął się z taką łatwością, że wzbudził ogólną sensację. Występ śpiewaka składał się ze zdumiewających momentów Był on w swej istocie niezwykły i zawsze piękny".

Znany krytyk, Glen Dillard Gunn z „Herald and Examiner" jeszcze wyraźniej objawia swój zachwyt, pisząc:

„Kiepura odegrał trudny pierwszy akt z pewnością, jakiej nie mieli inni, starsi od niego artyści. Urok i łatwość wykonania sprawiły, że publiczność przez całe dwadzieścia .at nie dokonała oklaskami tylu wezwań przed kurtynę, co dla Kiepury. Największą jednak burzę oklasków wywołał śpiew jego w duecie, czego można się było spodziewać po tym pięknym młodzieńcu W zakończeniu przyłączył on do sopranu wysokie Des. wywołując błyskotliwy, dźwięczny ton, który zelektryzował widownię i burzą oklasków wstrzymał przedstawienie".

Trzeci występ Kiepury w Chicago Civic Opera w „Cyganerji" w roli Rudolfa, poety i malarza, wzbudzał wśród słuchaczy nowy podziw dla polskiego śpiewaka i nagradzano go długiemi gromkiemi oklaskami. rzadko słyszanemi dawniej w operze. Prasa zamieściła po tym występie wielce entuzjastyczne krytyki. Polski tenor stał się ulubieńcem muzykalnej publiczności Chicaga

Polski Klub Artystyczny w Chicago urządził wspaniałe przyjęcie w salonach „Illinois Women's Athletic Club" na cześć bawiących w Chicago państwa Dewey i Jana Kiepury. Przez wspaniałe salony klubu przesunęło się kilkaset osób. Przybyli liczni przedstawiciele inteligencji polskiej, pragnącej bliższego zetknięcia z utalentowanym rodakiem; reprezentowany był również dość licznie świat artystyczny. Honory gościom czynił prezes Klubu, p. Drezmal

Były doradca finansowy Polski, p. Dewey przemawiał. wypowiadając swe wrażenia z czasów kilkuletniego pobytu w Polsce, dla której jest pełen entuzjazmu, jak i szczerej przyjaźni dla Polaków. Pani Dewey mówiła o życiu kulturalnem. artystycznem i oświatowem Polski.

Kiepura z młodzieńczą swadą dziękował Polonji za przyjęcie. przyczem zaznaczył z niezwykłą skromnością, że owacje przyjmuje jako artysta polski, a nie jako Kiepura. poczem podkreślił, że jest Polakiem i nigdy nie rozluźni serdecznych węzłów. łączących go z Polską i nie zapomni, że wielkim poetom i pisarzom polskim zawdzięcza duchowe wykształcenie.

Przyjęcie uświetniły produkcje artystyczne. to jest piękna muzyka i śpiewy, wykonane z maestrją przez członków Polskiego Klubu Artystycznego.

Nakoniec zdradzę, że nadobne chicagowianki darzą młodego śpiewaka wielką sympatją, co zresztą jest uczuciem wzajemnem. gdyż i Kiepurze, jak to sam oświadczył, podobają się Amerykanki i radby wśród nich znaleźć sobie żonę.

Na początku grudnia opuścił Kiepura ziemię amerykańską. udając się do Europy. Powróci jednakże niezadługo na dalsze, obowiązujące śpiewaka kontraktem występy i śpiewać będzie w chicagoskiej operze jeszcze w przyszłym sezonie.

Zespół baletowy Opery chicagoskiej pozyskał nową, młodziutką tancerkę w osobie 16-letniej Polki. Anusi Stefanowiczówny. Młoda Polka zaangażowana jest na cały sezon operowy i tańczy niemal we wszystkich baletach. Panna Stefanowiczówna tańczyła w Chopinianie podczas ostatniego występu Kiepury w „Tosce" Utalentowana tancerka otrzymała stypendjum Opery chicagoskiej i kształci się dalej w sztuce tańca.

* * *

Chicago jest w prawdziwej opresji gdyż bogatemu miastu grozi ruina finansowa Pusta kasa miejska nie posiada już środków na wypłatę pensyj urzędnikom i nauczycielom Nauczycielstwo szczególniej czuje się pokrzywdzone. gdyż pensje zaległe od 1 kwietnia spłaca się im szczupłemi ratami. — Nauczyciele zrozpaczeni bezowocnemi apelacjami do gubernatora i legislatury wnieśli zażalenie do prezydenta Hoovera. W Chicago jest 12 tysięcy nauczycieli, to też zaległe pensje rosną w miljonowe sumy.

Depresja ekonomiczna pozbawiła kasy miasta regularnych wpływów podatkowych Właściciele realności zalegają w podatkach już od r. 1929 i suma należności miastu dochodzi 75 miljonów dol. Rządy poprzedniego burmistrza, Thompsona, pozostawiły grube niedomagania, doprowadzając zarząd miasta prawie do bankructwa. Burmistrz Cerniak zwrócił się o pomoc do najzamożniejszych obywateli Dobrowolne pożyczki chicagoskich bogaczy zdołałyby załagodzić fatalną sytuację Na razie komisja, utworzona z siedmiu najpoważniejszych finansistów obmyśla środki zaradcze.

Bolączką prawdziwą Chicago są przepełnione szkoły publiczne Dziesiątki tysięcy dzieci. uczą się w dodatkowych budynkach, nieodpowiadających warunkom zdrowotnym. ani wygodzie. co się odbija ujemne na zdrowiu dziatwy. W niektórych klasach mieści się 120 dzieci. I jakże wobec podobnych warunków ucierpieć muszą praca nauczyciela i jego wpływy wychowawcze Rada Szkolna odczuwa niedomagania. lecz na budowę nowych szkół lub powiększenie istniejących braknie funduszów W szczęśliwszem położeniu są zato dzieci wychodźców polskich. te. które się uczą w zdrowych i jasnych klasach szkół polskich parafjalnych Szkoda tylko. że szkółek tych jest zamało na ogromną liczbę polskich dzieci. zmuszonych częściowo dusić się w szkołach publicznych.

B. R.

PALACZE! chrońcie Wasze zdrowie paląc używajcie
BONICOT
Dwie krople BONICOTU wstrzyknięte do papierosa cygara lub fajki chronią gardło. płuca. serce. żołądek i jelita od szkodliwego działania NIKOTYNY. Do nabycia w aptekach. drogeriach i sklepach tytoniowych.
Pp 9 640-70.176

HORACY.

DO FAUNA

Faunie, kochanku Rusałek nadobnych.
przybądź łaskawie w me słoneczne niwy
a na odchodnem bądź dla trzód mych
drobnych zawsze życzliwy.
Pomnij o hojnie szafowanem winie,
o zabijanych ci w ofierze capach.
i o mym starym ołtarzu, skąd płynie kadzielny zapach.
Co rok, gdy przyjdzie twój dzień — piąty
grudnia —
bydło tu igra wśród pastwisk wesoło;
żadną się wtedy pracą nie zatrudnia odświętne sioło:
błądzi wilk między owcami śmiałemi;
las swoje liście ku twej stopie strząsa;
oracz — po żmudnie uprawionej ziemi —
radośnie pląsa.

Przełożył JÓZEF BIRKENMAJER.

90-ta rocznica saksofonu

Saksofon, wbrew ogólnemu mniemaniu nie jest wynalazkiem amerykańskim, nie przyszedł do nas wraz z jazzbandem murzyńskim. Wynalazcą tego instrumentu muzycznego był muzyk belgijski Antoni Józef Sax, rodem z Brukseli (1814 r.)

Sax, bardzo zdolny muzyk, obdarzony talentem konstrukcyjno - wynalazczym, już od 16 roku życia próbował swych sił na polu wynalazczości W r 1835 skonstruował klarnet, który wzbudził podziw muzyków, a między innemi zwrócił uwagę na młodego Saxa słynnego już wówczas Meyerbeer'a. Później przystąpił Sax do konstruowania nowego instrumentu muzycznego, który miał według myśli jego zastępować kilka istrumentów. miał to być właśnie saksofon, która to nazwę nadał mu Sax po pięcioletniej bezmała pracy, uwieńczonej pomyślnym rezultatem. W grudniu 1841 saksofon był już gotów i wytrzymał zwycięsko pierwszą próbę.

Naokół saksofonu wszczęła się ostra walka, przypominająca w szczegółach walkę z jazzbandem. którą toczyli z nim zwolennicy muzyki klasycznej. Większą ilość zwolenników zdobył sobie nowy instrumet dopiero w r 1865. Po stronie Saxa stanęli znani historycy i znawcy muzyki, jak Fetis, oraz muzykolog niemiecki J. Kool, który twierdził iż saksofon, stworzy nową erę w dziejach muzyki.

Tymczasem Sax wywędrował z Brukseli do Paryża i tam udał się o poparcie do Berlioza. Berlioz wystąpił w prasie z oceną i pochwałą entuzjastyczną saksofonu.

Nie przełamało to jednak oporu klasyków i w „Revue des Deux Mondes" ukazała się ostra krytyka. w której określono saksofon, jako „instrument wydający dźwięki fałszywe i szarpiące słuch".

W r. 1843 podczas premjery opery „Don Sebastian" Donizetti'ego w operze paryskiej miała się odbyć pierwsza próba z saksofonem w orkiestrze. Przeciwnicy Sax'a podburzyli jednak członków orkiestry, tak, iż ci odmówili udziału w przedstawieniu, o ile saksofon nie będzie wycofany.

Po tej porażce Sax nie dał jeszcze za wygraną. Pożyczył sobie kilka tysięcy franków i założył w Paryżu fabrykę instrumentów muzycznych. aby przeczekać złe czasy. W r 1845 odniósł nareszcie Sax pierwszy decydujący sukces: wystąpił jako dyrygent orkiestry, w skład której wchodziły między innemi dwa saksofony.

Próba udała się znakomicie. I oto rząd wprowadził tytułem próby po dwa saksofony do muzyk pułkowych w piechocie francuskiej W r. 1848 przeciwnicy Sax'a przeprowadzili nową intrygę i udało im się wycofać z użycia znienawidzony saksofon.

Około 80 lat ubiegło, zanim wynalazek Sax'a ukazał się z powodzeniem na estradzie. Tym razem jednak zdobył sobie saksofon —niesłychaną popularność, aczkolwiek pamięć o konstruktorze jego przysypał proch zapomnienia.

Or.

Biała kuropatwa

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.) W majątku p. Jana Krajewskiego w Kolczynie, pow. sierpeckiego, woj. warszawskiego, ujęto niezwykle rzadki okaz białej kuropatwy, która umieszczona będzie prawdopodobnie w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym.

Kuropatwa ta. szukając schronienia przed napastującemi ją wronami, sama wpadła do budynków gospodarskich wspomnianego majątku.

KTO raz skosztował, ten zawsze chwali
TOFFI WEDLA
Pp 9123-62.380

ZAKOPANE
Grand Hotel „TATRY"
pensjonat
pod zarządem kierownika pierwszorzędnych hoteli w Nicei.
Komfort nowoczesny.
Tel. 359. nw. 7655

TYLKO ORYGINALNY BAUME-BENGUE
znany od lat 50
leczy skutecznie
REUMATYZM NEWRALGJE PODAGRE BÓLE
np 7665

Skuteczny środek
przy wszelkich przeziębieniach organów oddechowych i kaszlu działający ochronnie i niedoścignionej wartości leczniczej stanowią znane od 40 lat
Kaiser karmelki piersiowe z 3 jodłami
np 550
Prawdziwe tylko z marką ochr „3 Jodły". Zgóra 15 000 notarjalnie uwierzytelnionych świadectw jest niezbitym dowodem dobroci tychże. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
Tylko w grudniu
Portfel Skórzany
jako premja gwiazdkowa.
Za 25 wieczek! Za 25 wieczek!
od pudełek tutek (Gilz)
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI
np 7 5

KULTURA FIZYCZNA

Nasz sezon lekkoatletyczny

Święto gracji i sportu

30 maja Florencja była świadkiem pierwszego tegorocznego występu naszych pań na arenie międzynarodowej. Pokaźna liczba zawodniczek z Anglji, Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Jugosławji, Belgji, Rumunji, Węgier, Polski i Włoch stworzyła z „święta gracji i sportu“ imprezę bardzo poważną.

Nie uzyskaliśmy specjalnie „budujących“ wyników, ale też nie byliśmy ostatni. Stanowiliśmy dobrą średnią klasą europejską i często nasze zawodniczki trafiały do finałów, jednak tylko w rzutach (II. Jasieńska — 11.64, w kuli i III. Bersonówna — 34.38, w dysku) zajęliśmy lepsze miejsca. W sprintach Manteuflówna na 60 m. była czwarta na 100 m. — piąta, wreszcie w biegu 80 m. przez płotki na piątem uplasowała się Schabińska. Nie zdobyliśmy żadnego pierwszego miejsca o co zresztą trudno było w konkurencji przedewszystkiem Angielek i Niemek. Również bez miejsca pozostaliśmy w oszczepie, w 200 m., w skokach w wyż i w dal, wreszcie w trzech rozegranych sztafetach.

Wynik kosztownej ekspedycji był zatem nieszczególny. Najlepiej spisały się Angielki, zwyciężając m in. też we wszystkich rozegranych sztafetach, a bodaj, że lepiej jeszcze Niemki, prześladowane szczególnem niepowodzeniem.

Polska — Włochy 87 : 61

Mecz ten odbył się w Król. Hucie, 9 sierpnia, jako pierwsze spotkanie międzypaństwowe naszych pań Włoszki, pełne zapału i ambicji debiutantki, zapowiadają się wcale dobrze. Ale to dopiero na przyszłość. Z rozegranych 13 konkurencyj zdołały odebrać nam zwycięstwa tylko w biegach na 60 m., (Viarengo 7,9) i na 800 m. (Bolzacchi 2:25,8), gdzie zdawało się, że dzięki Ślązaczkom Kilosównie i Szuasównie będziemy bezkonkurencyjni. W biegach oraz w skokach, lepsze niż w rzutach, Włoszki po pewnym czasie stanowić mogą dla naszych pań groźną konkurencję.

Polska — Czechosłowacja 61 : 45

Walczyliśmy z Czeszkami w Pradze 27 września. Termin już nieco późny, to też aura była nieszczególna. Zimno i deszcz wpłynęły ujemnie na przebieg zawodów. Tem bardziej należy podkreślić sukces naszych zawodniczek, osłabionych brakiem Konopackiej i Kwaśniewskiej. Na 10 rozegranych konkurencyj wygraliśmy w sześciu. Zwycięstwo tem cenniejsze, że w przeciwieństwie do panujących u nas stosunków, Czeszki licznie garną się do sportu i mają gorące poparcie społeczeństwa.

Dwa zatem spotkania, bez nadzwyczajnych zresztą wyczynów, zakończyły się zwycięstwem naszych pań. Przewaga ich wyraża się w łącznej punktacji 148 : 106.

Doświadczenia

Wnioski z rozegranych meczów, jakie nasuwają się — dowodzą, że w Europie, wśród państw, na wschód i południe naszej granicy, dla pań niema równego przeciwnika. Dla grupy męskiej sytuacja przedstawiałaby się identycznie, gdybyśmy umieli pokonać Węgrów. Z wieloma państwami Zachodu możemy się mierzyć jako równi z równymi.

Nie chcemy się jednak ograniczyć do hegomonji tylko na Wschodzie. Jesteśmy państwem Zachodu i dążyć nam należy do zrównania się z wszystkimi sąsiadami zachodniemi. Aby tego dokonać, nie możemy pocieszać się bliskością mety. Masy należy zdobyć dla sportu! Udostępnić uprawianie sportu uboższym warstwom społecznym, bo tam tkwi siła, która wyniesie nas z czasem na szczyty!

Po mistrzostwie ligi

II.

„Łódzki K. S.“ utrzymuje od 2 lat swoje centralne miejsce w tabeli. Drużyna ta ma obecnie stały skład i głównym jej atutem jest twardość, przekraczająca nieraz dozwolone granice. Z poszczególnych zawodników wybijają się Mila, Król, Tadeusiewicz, no i weteran Herbstreich. Zarząd tego najpoważniejszego klubu w Łodzi pracuje bardzo intensywnie nad rozwojem młodszych drużyn oraz innych sekcyj, nad rozbudową boiska itd. Dlatego też można przypuszczać, iż „Ł. K. S.“ będzie nadal groźnym przeciwnikiem nawet dla mistrza Polski.

„Warta“ spisywała się dobrze jedynie w pierwszej serji rozgrywek i zajęła też wówczas doskonałe miejsce w tabeli. Później byliśmy świadkami spadku formy drużyny, a nawet poniekąd załamania się, tem gorszego, że wchodził tu w grę moment psychiczny. Były zatem nieprawdopodobne wprost skoki w grze całego zespołu, skoki niczem wielokrotnie nieusprawiedliwione, a pozwalające wysnuwać rozmaite wnioski. Specjalnie raził licznych zwolenników „Warty“ wykazany parokrotnie ostatnio brak ambicji, co doprowadziło w rezultacie do tego nawet, że zespół B-klasowy bije dawnego mistrza ligi 6 : 1. Mamy wrażenie, że zaczyna się coś psuć w tej gałęzi sportu w „Warcie“ i trzeba radykalnie wziąć się do dzieła, aby złu zapobiec. Łatwo bowiem bardzo stracić ten kredyt, jaki się wyrobiło wśród publiczności, co w konsekwencji pociąga za sobą również dotkliwy uszczerbek finansowy. Niewątpliwie nie bez winy był tu fatalny system rozgrywek i trudności w uzyskaniu urlopów, ale również nie wolno zamykać oczu na niedomagania wewnętrzne. Lekarstwo na te niedomagania znajdzie się — bez potrzeby szukania nowych graczy w innych klubach — bowiem materjał jest, trzeba tylko ująć go mocno w karby i należycie zużytkować. Ponieważ to zdanie podzielają również trzeźwo patrzący na sprawę wybitni „warciarze“, zatem wolno przypuszczać, że zajdą zmiany na lepsze.

„Cracovia“ i „Polonja“ przechodzą od lat kryzys i niewiadomo, czy kiedy powrócą ich dawne, świetne czasy. „Cracovia“ jest w tem szczęśliwem położeniu, że całą swoją nadzieję pokłada w młodzieży, która powoli oswaja się z bojami ligowemi i w niedalekiej przyszłości może oddać eksmistrzowi cenne usługi.

W znacznie gorszej sytuacji znajduje się świetna niegdyś „Polonja“. Jedynym pełnowartościowym graczem tej drużyny jest Bułanow; Szczepaniak się zmanjerował, gdyż udział w reprezentacji Polski tak go wbił w dumę. Malik i Pazurek II. kończą swoją karjerę piłkarską; pozostaje jeszcze tylko Ałaszewski, z którego jest jaka-taka pociecha. Ponieważ „Polonja“ nie posiada prawie żadnego narybku, więc widoki na przyszłość nie są zbyt różowe.

„Czarni“ i „Warszawianka“ — to wieczni kandydaci do zniknięcia z ligi. Najstarszy klub w Polsce „Czarni“ są w bardzo ciężkiem położeniu, z którego trudno im wybrnąć. „Kaperowanie“ sił z całej Polski, a w szczególności ze Śląska nie daje, rzecz prosta, dobrych rezultatów, gdyż zawodnicy grają różnemi stylami i nie są zupełnie przywiązani do barw klubowych.

„Warszawianka“ boryka się stale z temi samemi trudnościami, a mianowicie: z brakiem techniki oraz stylu. Dopiero zapoznany w „Legji“ Kotkowski rozpoczął koordynować szaleńcze nieraz wypady ataku tej drużyny. Ze względu na wiek Wróblewskiego, wycofanie się Domańskiego i Zwierza, oraz na brak odpowiedniego narybku, — nie zapowiada się sezon przyszły zbyt obiecująco dla „Warszawianki“.

Benjaminek ligi oraz jej postrach „22 p. p.“ Siedlec może sprawić niespodziankę w rodzaju „Garbarni“, lecz jest większe prawdopodobieństwo, iż podzieli los wszystkich innych mistrzów międzyokręgowych.

III.

Przyjrzyjmy się wreszcie raz jeszcze niedomaganiom i bolączkom systemu ligowego, które po pięciu latach rozgrywek wyszły w jaskrawy sposób na jaw, przed czem zresztą bezskutecznie przestrzegaliśmy w 1927 roku. — Obowiązujący do chwili obecnej system nie jest absolutnie dostosowany do warunków terytorjalnych Polski, co stanowi jego kardynalną wadę. Ponieważ obrońcy „status quo“ w sposób wprowadzający w błąd powołują się na przykład zagranicy, należy zatem sprostować to mylne przeświadczenie.

Nasi najbliżsi sąsiedzi z południa, Czesi, mają I. i II. ligę zawodową, składającą się każda z 8 klubów, zgrupowanych w Pradze. Pierwsza węgierska liga zawodowa liczy 12 towarzystw, z czego tylko 3 posiadają swoje siedziby na prowincji (Sabaria, Attila i Bocskai). Austrjacki zawodowy ruch piłkarski koncentruje się w samym Wiedniu, licząc dwie ligi po 12 członków. We Francji, gdzie warunki terytorjalne co do rozmieszczenia klubów mają dużo analogji z polskiemi, rozgrywają się tylko mistrzostwa okręgowe i niema mistrzostwa ogólnokrajowego. Zastąpiono je walką o puhar t. zw. „Coupe de France“. do której może się zgłosić każde towarzystwo.

Istnieje coprawda w Belgji i w Szwajcarji podobny system jak w Polsce, lecz przez całą Belgję można przejechać w trzy godziny, a przez Szwajcarję w pięć, zatem warunki komunikacyjne są dla wszystkich klubów bardzo korzystne. Jedynie Niemcy w finale mistrzostwa Rzeszy zmuszają mistrzów okręgowych do długich podróży, jednakże system ten doprowadził do ukrytego zawodowstwa i jest ogromnie zwalczany.

I u nas kwestja urlopów dla graczy wywołała pewien kryzys, gdyż, albo zawodnik nie otrzyma urlopu, a wtenczas klub wyjeżdża w osłabionym składzie, albo też wchodzi w grę utracony zarobek, co jest niebardzo zgodne z pojęciem o amatorstwie. Poza tem należy jeszcze podkreślić fakt, iż z powodu przepełnienia sezonu spotkaniami ligowemi i w związku z zakazem konkurencji niema mowy o zmierzeniu się z zagranicznemi drużynami, o wypróbowaniu młodych sił. Doprowadza to do pewnej degeneracji, gdyż zagranica stale idzie naprzód i wprowadza różne ulepszenia w systemie gry celem uzyskania większej szybkości i skuteczności, a my pod tym względem pozostajemy daleko w tyie.

Wreszcie jest jeszcze jedna bolączka, a mianowicie przepaść. jaka się wytworzyła w poziomie gry pomiędzy klubami ligi i klasy A wskutek braku spotkań z pełną pierwszą drużyną ligową. Ten właśnie spadek poziomu gry w klasie A spowodował zmniejszenie się frekwencji publiczności na zawodach o mistrzostwo klas A i B, przez co różne kluby podupadły ogromnie finansowo, a to się znowu odbiło niepomyślnie na rozwoju O. Z. P. N.

Nie wchodząc więc w szczegóły projektów odnośnie reorganizacji rozgrywek ligowych (o dwóch referowaliśmy już) wyrażamy nadzieję, iż roczne walne zebranie ligi pójdzie w kierunku redukcji ilości klubów w ten lub inny sposób, dzięki czemu większość obecnych bolączek odpadnie.

Ubiegły sezon piłkarski

Spotkanie międzypaństwowe

I.

Wzorem lat ubiegłych przystępujemy do krótkiego bilansu z tej dziedziny naszego sportu, wyłączając spotkania ligowe, którym poświęcamy osobne uwagi (drugą i ostatnią ich część pomieszczamy właśnie powyżej.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że nadwyrężono z powodu poważnych niedociągnięć ze strony miarodajnych władz oraz wpływowych czynników klubowych dobre imię polskiego piłkarstwa w ciągu lat ubiegłych i tego zła nie można od razu odrobić. Twórcy sławetnego rozłamu piłkarskiego i niefortunnej ligi zawiedzeni w swoich oczekiwaniach co do skutków i korzyści, jakie miały przynieść nowe zmiany — dziś uchylają się przed przyjęciem odpowiedzialności i twierdzą, że powody tego załamania tkwiły głównie w czem innem, zwalając wszystko — tak bowiem najłatwiej — na kryzys. A jest w tem tylko część prawdy. Źródła zła szukać trzeba wśród decydujących czynników sportowych i władz, które muszą się wziąć energicznie do dzieła, nie żałując żelaznej miotły.

Dobrych stosunków, jakie łączyły nasze piłkarstwo jeszcze w zaczątkach związku państwowego i w pierwszych latach istnienia PZPN z zagranicą niezupełnie zdołano odnowić. Po wycofaniu się z rozgrywek o puhar środkowej Europy dla amatorów, starano się nawiązać ponownie kontakt z takiemi potęgami jak Węgry, Austrja i Czechosłowacja, z któremi graliśmy dawniej. Udało się to jedynie co do Czechosłowacji, nie przeciwstawiła nam jednak swego pełnowartościowego składu walczącego w tym samym dniu ze Szwajcarją.

Spotkanie z naszym południowym sąsiadem zapoczątkowało tegoroczny sezon rozgrywek międzypaństwowych Było ich ogółem pięć, w tem trzy w kraju i dwie — zagranica. Bilans tych spotkań jest niezbyt imponujący: zaledwie dwa wygraliśmy — w tem tylko jedno pełnowartościowe zwycięstwo nad Jugosławją w Poznaniu — ulegając w trzech pozostałych. Stosunek bramek dzięki wysokim wygranym z Łotwą 5 : 0 i Jugosławją jest dodatni i wyraża się liczbą 14 : 11.

II.

Mecz z Czechosłowacją odbył się w czerwcu w Warszawie. Goście przysłali właściwie swój amatorski zespół wzmocniony tylko paru zawodowcami. Pomimo tego przegraliśmy i to w kompromitującym stosunku 4 : 0 z powodu niefortunnego zestawienia drużyny i dziwnego braku ambicji.

Znacznie lepiej poszło naszej drużynie w miesiąc później w Rydze, gdzie pokonaliśmy zespół Łotwy nie odgrywającej zresztą większej roli w piłkarstwie europejskiem łatwo 5 : 0. Po tym „sukcesie“ reprezentacja Polski w niecałe dwa miesiące później stanęła znów w Warszawie przeciw zespołowi Rumunji, z którą PZPN zdołał wreszcie po kilkoletniej przerwie, nawiązać stosunki. Rumunja, jak wiadomo, bierze obecnie zamiast Polski udział w rozgrywkach o puhar środkowej Europy dla amatorów. Dotychczas nie wygraliśmy z nią żadnego spotkania. Nie udało się nam i tym razem. Na własnym gruncie uległiśmy i to zupełnie niepotrzebnie, choć nieznacznie 3 : 2.

Szczupły nasz program spotkań międzypaństwowych w ostatniej chwili rozszerzono i przybył nowy, sympatyczny przeciwnik, Belgja. Na początku października tuż przed meczem Polska — Jugosławja zdołano doprowadzić do skutku po usilnych staraniach spotkanie w Brukseli. Oczekiwane z wielkiem napięciem zawody zakończyły się trzecią porażką. Jednak drużyna polska tym razem uległa bardzo nieznacznie i niezasłużenie, a jej gra po raz pierwszy od kilku lat wzbudziła szacunek i uznanie w świecie sportowym.

Walka ta miała być dobrą zapowiedzią na przyszłość a zwłaszcza dla spotkania Jugosławja i Polska w Poznaniu. Jego przebieg mamy jeszcze świeżo w pamięci. Zakończyło się, jak wiadomo, naszą wysoką i naogół niespodziewaną wygraną 6 : 3. Poznań jeszcze raz dowiódł, że jest — jako rdzennie polski i o najbardziej wyrobionej kulturalnie publiczności — najodpowiedniejszym terenem dla tak ważnych meczów. Wszystkie trzy na jego gruncie walki międzynarodowe zakończyły się nasza wysoką zdecydowana wygraną.. (Finlandja 7 : 1, Węgry 5 : 1).

Mecz sam był godnem zakończeniem sezonu a moralnie znacznie wzmocnił nas w obliczu zagranicy. Szkoda tylko, że odbył się tak późno. Propagandowo miał jednak kolosalne znaczenie i w tym względzie zdziałałby napewno więcej, gdyby zorganizowano spotkanie przynajmniej o miesiąc wcześniej, pomijając już stronę finansową.

KALENDARZYK

Niedziela, 20 grudnia 1931.
Słońce: wschód 8,00; — zachód 15,40; — długość dnia 7 godz. 40 min
Księżyc. wschód 12.43; — zachód 3,11; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Teofil M.; jutro Tomasz Ap.
Kal. słow.: Bogumiła; jutro Tomisław Bł.

Zebrania

Dziś o 10 Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego zwiedzanie Muzeum Wlkp.;
o 10.30 Zrzeszenie Tokarzy (metalowcy) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu" u p. Ograbowicza ul. Ślusarska 6;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 16 Kółko Rolnicze (Winiary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
o 16,15 Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) w salce parafj.;
o 17 Pozn. Klub Wioślarek — urocz. łamania opłatka w sali pl. Wolności 14;
o 17.30 Kat. Tow. Robotników (Św. Marcin) w salce parafji;
o 17.30 Samorząd Czeladniczek — uroczystość gwiazdkowa w szkole społecznej na Św. Marcinie;
o 19 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;
o 19.30 Tow. Kształcącej się Młodzieży (Wilda) w salce parafj.;
Jutro o 18 Tow. „Pielgrzym" uroczystość gwiazdkowa dla biednych członków;
o 18,30 Pozn. I. Zjedn. Amatorskie Tow. Hodowli Kanarków w lokalu ulica Podgórna 13;
o 19 Zjedn. Pracowników Rzemieślniczych (kołodzieje) walne zebranie w sali 20 Domu Rzemieślniczego;
o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej w salce 20 Domu Rzemieśln.;

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr 59, I p. udziela porad bezpłatnie — Kobiety: w poniedziałki od godz. 17—18; mężczyźni: we wtorki od godz. 17—18

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. — Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. — Apteka pod Eskulapem, plac Wolności 13.
Wilda: Apteka „Fortuna", Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską", ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Małeckiego o godz. 14 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Jana Jakubowskiego o godz. 14 Grobla 30. — Śp. Jana Kempińskiego o godz. 15 z kapl. cment. na Jeżycach. — Śp. Ignacego Cichego o godz. 15,30 z kapl. cment. na Jeżycach.

Teatr Polski

DZIŚ — po południu **„Śluby panieńskie"** (ceny zniżone). — Wieczorem **„Aurelciu, nie rób tego!"**

Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 3,30 po poł. **„Złote serduszko"** — bajka dla dzieci (ceny zniżone). — Wiecz. **„Dziewczę z Chin"**.

Teatr „Uśmiech"

DZIŚ — o godz. 3 po poł. **„Czar walca"** (ceny zniżone.) — Wieczorem **„Cnotliwa Zuzanna"**.

„Moi przyjaciele brazylijscy"

(Na marginesie książki Arkadego Fiedlera)

W ostatnich kilku latach jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. Poznań dał Polsce największy stosunkowo kontyngent podróżników. Podróżników należycie przygotowanych, zawziętych i umiejących się borykać z przeszkodami twardo i zwycięsko. Młodych i śmiałych, krzepkich i radosnych. Idących naprzód o własnych siłach, nie oglądających się na żadne pomoce i subwencje.

Czem to sobie wytłumaczyć — narazie nie wiem. Wiem tylko jedno, — sądząc po wynikach ich dotychczasowej włóczęgi po „skorupie ziemskiej" — że niczem nie zwalczona tęsknota za nieznanem, i trochę żyłka awanturnicza, żadna przygód i kawałek w każdym z nich poety zdrowego, poszukującego zdrowych wrażeń, i rozpierająca ich nadewszystko wielka radość życia — skojarzyły się tu harmonijnie z ścisłą świadomą swych zadań celowością podjętych trudów. I nadomiar — z talentem pisarskim. Tadeusz Perkitny i Leon Mroczkiewicz przywieźli bogate zbiory flory, pozatem pamiętamy żywo barwne korespondencje Perkitnego a obecnie słuchamy tłumnie jego wykładów ilustrowanych niezliczonemi zdjęciami fotograficznemi; Perkitny przygotowuje obecnie do druku swój pierwszy tom „Z włóczęgi naokoło świata — Ks. Ignacy Posadzy w swej włóczędze po Brazylji i Argentynie poszukiwał n e tyle osobliwych zbiorów przyrodniczych — choć i o nich pamiętał, — ile przedewszystkiem wędrował w poszukiwaniu duszy polskiego wychodźcy i jego tęsknot. Dał temu wymowny wyraz, pełen sentymentu, w rozlicznych korespondencjach w piśmie naszem oraz w wykładach ilustrowanych, a nadto przygotowuje do druku ciekawą księgę, i organizuje z ramienia Ks. Prymasa pomoc duchowną i oświatową dla naszych „zdobywców".

W tym samym czasie zaznaczył się poważnie i czwarty podróżnik Arkady Fiedler, również dobrze znany naszym Czytelnikom z licznych nader interesujących korespondencyj i wspomnień... Jak tamci, tak i on rzucił się w daleki świat wyłącznie o własnych siłach. Do Brazylji. Zrazu jako myśliwy dla celów naukowych, a niebawem jako obserwator, poszukiwacz i zbieracz żywej fauny. Towarzyszył mu leśnik p. A. Wiśniewski z Poznania, praktyk w zakresie preparowania i konserwowania okazów przyrodniczych. Wynik tej podróży i długiej, pełnej trudów i niebezpieczeństw włóczęgi po puszczach brazylijskich, streszcza się w wzbogaceniu naszego Muzeum Przyrodniczego kolekcją przeszło tysiąca ptaków i kilku tysięcy owadów, bogatą serją czworonogów, oraz wielką kolekcją zdjęć fotograficznych, chwytających życie zwierząt na swobodzie w kniei. Niezależnie od tego i nasz Ogród Zoologiczny wzbogacił dzięki Ark. Fiedlerowi licznemi żywemi okazami fauny brazylijskiej.

Do tego dochodzą i zarysowujące się już konkretnie wyniki literackie. Pierwszym dowodem tego były wspomniane już korespondencje. Dowodem drugim jest w tych dniach wydana książka p. t. „Bichos — moi przyjaciele brazylijscy". Bichos, to w języku Brazylijczyka wszelkie zwierzę, żyjące w puszczy. A więc książka o zwierzętach. Już więc sam tytuł tłumaczy dostatecznie, że książkę pisał człowiek, miłujący zwierzęta, człowiek z sercem. Serce proste i szczere, złote serce, ogrzewa każdą stronicę tej książki. Książki naprawdę pięknej, nie wysilającej się na „literackość", a pisanej prosto jędrnie, z nieskażoną niczem radością życia. Czytając te opowieści o rybkonosach i pancernikach, orlikach i papugach mrówkojadach i jaszczurach, małpkach itd., nawet się nie spostrzegamy, jak dostajemy się pod wpływ uroczny umiłowań autora, i jak te różne zwierzęta z puszcz brazylijskich stają się i naszymi przyjaciółmi.

Już od jutra

z najwyższym zachwytem podziwiać będą wszyscy największe arcydzieło filmowe świata

BEN HUR

W roli tytułowej:

RAMON NOVARRO

najpiękniejszy amant ekranu!

Gigantyczne to arcydzieło uznane za największy i najwspanialszy film dźwiękowy świata, zachwyci i oszołomi wszystkich!!!

Cud techniki filmowej! Genjalna reżyserja! 150 000 statystów! Prześliczne zdjęcia!

Wielka, dawno oczekiwana premjera już jutro, w poniedziałek, dnia 21 grudnia w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE"

Pomimo wielkich kosztów ceny biletów najniższe! Przedsprzedaż biletów na premjerę i następne przedstawienia rozpoczyna się dziś, w niedzielę, od godz. 1 po poł. do 6 wiecz. w Firmie S. Kałamajski, Plac Wolności 6.

z 169

Książka piękna i wychowawcza. Dla starych i młodych. Szczególnie dla naszej młodzieży. Zawsze aktualna, zaleca się pamięci w okresie podarków gwiazdkowych. Ze względu — powtarzam — na swój cel wychowawczy. Zwłaszcza, że i wydanie jest piękne, wyposażone w szereg zdjęć fotograficznych osobistych autora, i około 80 świetnych rysuneczków charakterystycznych Antoniny Niemczewskiej i Reginy Przybyszewskiej; okładkę rysował Jan Wroniecki.

Jak z tego wynika, włóczęga Ark. Fiedlera po puszczach brazylijskich uwieńczona jak dotychczas, rezultatem nie bylejakim. Przyczem dodać należy, że w tece redakcyjnej „Kuriera Poznańskiego" spoczywa gotowy rękopis jego, zawierający wysoce interesujący opis podróży i przygód autora nad rzeką Ivahy, którego druk rozpoczniemy w styczniu.

CZ. KĘDZIERSKI

Piękny czyn A. Grzymały-Siedleckiego

Dowiadujemy się, że p. A. Grzymała-Siedlecki ofiarował pewien procent z przedstawienia „Jej synowej" w Teatrze Polskim, w dniu 22 bm. na cele Konferencji św. Wincentego a Paulo parafji św. Marcińskiej.

Mamy nadzieję, że liczne grono obywateli miasta Poznania zechce spędzić ten wieczór w miły sposób, popierając jednocześnie zasłużoną instytucję.

Wieczór sylwestrowy artystów Teatru Polskiego

Jak corocznie, tak i w tym roku artyści Teatru Polskiego urządzają tradycyjny rewjowy wieczór sylwestrowy o godzinie 11 i 1 w nocy.

Tegoroczny Sylwester pod tytułem „Czysty Kintop" przynosi wszystkie niemal przeboje w wykonaniu całego zespołu wraz z gościnnie biorącą udział primabaleriną rewij paryskich Heleną Grossówną. Wspaniała wystawa pędzla Zygmunta Szpingiera; zupełnie nowe kostjumy i znakomita orkiestra jazzowa złożą się na całość, okraszoną perlistym humorem. Tak więc Sylwester w Teatrze Polskim to jedyna wytworna i niezrównana rozrywka w tym dniu, w którym królować powinien śmiech, taniec i piosenka.

Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru Polskiego.

Znaczna kradzież w hurtowni tytoniowej

Z magazynu p. Leona Sierszeńskiego, właściciela hurtowni tytoniowej w Grabowie n. Prosną (pow. ostrzeszowski), skradziono 28 000 sztuk papierosów i 3 kg. tytoniu, łącznej wartości 4 000 zł.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"**. Żądać w aptekach i drogerjach np 7635

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Z Tow. Opieki nad Zwierzętami na Województwo Poznańskie.** Odczyt na temat: „Kochajmy zwierzęta" wygłosi p. red. Edmund Rakowski w poniedziałek, 21 b. m. o godz. 17 min. 20 w Radjo Poznańskiem.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Z teatru

„Aurelciu, nie rób tego!", krotochwila w 3 aktach T. Łopalewskiego. Teatr Polski. Reżyser: Janusz Nowacki. Role ważniejsze grają pp.: Łukowska, Młodziejowska, Sawicka, Wierzejska, Wasilewska, Janowski, Oskard, Przystański.

Karykatura, jaką p. Łopalewski wyrysował, zasadza się na tem, że każdy członek rodziny ma odpowiednio dobranego bzika. Pani domu, maniaczka farsowego społecznictwa, niema czasu zająć się domem i zdała go na siostrę, maniaczkę „czystości języka polskiego" (tym manjakom wartoby poświęcić w jakiej farsie więcej miejsca; zaczyna się od nich roić, a morały swoje wypisują coraz to ohydniejszą polszczyzną). Syn — oczywiście manjak sportowy, bo jakżeby dziś inaczej. Córeczka ma się rozumieć „fotogeniczna", manjaczka na punkcie karjery filmowej. Jeden ojciec, wół roboczy, który daje wszstkim jeść, aby mogli uprawiać swoje manje sam nie jest żadną dotknięty, może troszkę erotomanją. Ale bardzo nawiasem i w skutkach niewinnie. Normalnym i on nie jest, skoro, zrozpaczony domowym bałaganem, idzie się topić, zamiast wziąć swoją domową szajkę w garść i zrobić porządek. Bez tego wszakże nie byłoby na czem zawiązać sztuki. Węzełek jest może jak na farsę nieco makabryczny i przydałoby się zgroteskować go jeszcze mocniej ale też to jedyny chyba słabszy punkt. Naogół p. Łopalewski dobrze mówi żartem i umie się w tem utrzymać. Tak mniejwięcej pisaliby Ruszkowski i Abrahamowicz, gdyby byli tak, jak my, szczęśliwymi współczesnikami boksu, kina i kryzysu gospodarczego. Bardzo nam się przydadzą takie komedyjki. P. Łopalewskiego zachęci pewnie sukces, jaki odniósł wczoraj u nas a poprzednio w Wilnie i w paru innych miastach. Jest na scenie debjutantem, ale czuje się doskonale i powinien co rychlej chwycić znów za papier. Wilno zaczyna aprowidować nasze sceny. Po „Sztubie" w krótkim czasie „Aurelcia": dwie dobre pozycje to na początek bardzo nieźle.

Jeszcze co do owego szczęśliwego pokrewieństwa z Ruszkowskim i Abrahamowiczem: pisaliby oni mniejwięcej tak samo, ale gdy idzie o lotne koncepty słowne, to z tego mniejwięcej przypadłoby im mniej, zaś p. Łopalewskiemu stanowczo więcej. Ma on dowcip o typie felietonowym, taki który fruwa nad faktami lekko i niziutko, wpada jednem uchem i drugiem zaraz wylatuje, rozśmiesza szczerze i na tem ambicje swoje ogranicza. Farsa przybiera u nas często pozę moralizatorską lub conajmniej satyryczno - obyczajową. „Aurelcia" nie robi tego, jest mile bezpretencjonalna, ośmiesza zlekka i żadnych „poważnych" myśli za włosy nie przyciąga. Na zakończenie dowiadujemy się, że w inkryminowanym domu wszystko zostanie po dawnemu, zwłaszcza manjactwo pani Aurelji. Byłby to rezultat trochę beznadziejny, gdyby wszystko razem, od początku do końca, nie było żartem i okazją do żartów. Tak jak jest, nikt się tem nie przejmie i pójdziemy do domu z przeświadczeniem, że świat jest karykaturą, ale rozpaczać nad tem niema powodu: lepiej się pośmiać.

Typki są wdzięczne do zagrania i zagrano je z życiem, tak jak trzeba. P. Nowacki przypomni tylko po reżysersku tu i owdzie, że mówić szybko a trzepać to dwa różne sposoby z których dobrym jest tylko jeden. O p. Łopalewskim jako farsopisarzu dobrze mówi opieka, jaką roztacza nad figurkami epizodycznemi, aby nie wyszły zbyt chudo. Np. owe dwie kumcie od stowarzyszeń (nb. jedną gra p. Młodziejowska z rewelacyjną poprostu plastyką karykatury. Człowiek by przysiągł, że taką zmorę już gdzieś widział, że uciekał przed nią przy jakiejś zbiórce, czy coś podobnego). Niby to akompanjują tylko Aurelci, a tu w drugim akcie dostaje im się nagle „solo" i to nie byle jakie. Na nich właściwie akt ten się trzyma. Nie zawsze się tak z epizodami powiodło lecz może to i lepiej, gdy w pierwszej sztuce nie wszystko odrazu idzie tak jak po latach rutyny. Z cudownych dzieci rzadko kiedy co bywa. Nawet Minerwa raz tylko wyskoczyła z głowy Jowisza zupełnie gotowa, a i to tak dawno, że kto wie jak tam naprawdę było.

W. N.

W szeregach Obozu Wielkiej Polski znajduje się wielu bezrobotnych
Udziel im swojego poparcia — sprawisz im radość na gwiazdkę!

Doświadczalnictwo rolnicze zagrożone

Rada Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Rzplitej Polskiej w Warszawie przesyła nam poniższą odezwę:

Światowy kryzys gospodarczy, który tak fatalnie odbił się również i na naszem rolnictwie, wytwarza nową sytuację dla produkcji rolniczej, która nadal deficytowo prowadzoną być nie może. Trzeba będzie szukać dróg potanienia kosztów produkcji, zarówno w dotychczasowych czynnikach intensywnej produkcji, jak również w doborze systemu gospodarczego i w uszlachetnianiu produktów. W pracy tej, w której tkwią nowe możliwości dla polskiego rolnictwa, akcja doświadczalna może i powinna odegrać pierwszorzędną rolę. Tymczasem ta gałąź pracy pomocniczej dla rolnictwa zaczyna zamierać, w następstwie załamania się finansowego naszego kraju. Akcja doświadczalna oparta w ostatnich latach prawie wyłącznie na zasiłkach rządowych i samorządowych, zmuszona została, wskutek redukcji personelu i środków finansowych, do poważnego ograniczenia swych prac, a niekiedy nawet do likwidacji swych warsztatów. I oto w chwili, gdy upadającemu rolnictwu pomoc akcji doświadczalnej jest bodaj najbardziej potrzebna, nie będzie ona mogła spełnić swych zadań z braku dostatecznych podstaw materjalnych.

Związek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych Rzplitej Polskiej uważa sobie przeto za obowiązek zwrócenia uwagi zainteresowanych tą pracą szerokich warstw społeczeństwa rolniczego oraz ich organizacyj społecznych, komunalnych i rządowych, że upadek szeregu Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w kraju to jeszcze jeden czynnik więcej pogłębienia kryzysu rolniczego.

Instytucje te, powstałe nieraz przed dziesiątkami lat, z inicjatywy i przy materjalnej pomocy sfer rolniczych, piękną zyskując kartę w historji rozwoju polskiego rolnictwa, po pokonaniu trudności w okresie wojennym i w pierwszych latach powojennych, obecnie, w chwili największej potrzeby dla rolnictwa praktycznego, znajdują się bodaj u schyłku swego istnienia.

Najwyższy czas, ażeby czynniki, zainteresowane dalszem istnieniem polskiej akcji doświadczalnej, wyszukały drogi i środki, mogące jej zapewnić elementarne bodaj warunki normalnej pracy dla podtrzymania upadającego naszego rolnictwa.

Główna w sprawie projektu o ustawie małżeńskiej

W ub. niedzielę Główna (przedm. Poznania) stanęła do protestu w sprawie projektowanej ustawy małżeńskiej.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, w którem udział wzięły wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami, rozwinął się pochód manifestacyjny, który przeszedłszy ulicami dzielnicy, skierował się do sali Firmy H. Cegielski Tutaj zagaił zebranie protestacyjne prezes parafjalny Akcji Katolickiej p. inż. Górnicki, wskazując w swem przemówieniu na sprzeczny z zasadami katolickiemi projekt ustawy małżeńskiej.

Następnie przemówił ks. prob. Chilomer, podkreślając twardo i naukowo nierozerwalność małżeństwa katolickiego.

Zkolei uchwalono rezolucję, domagając się w niej przeprowadzenia ustawy małżeńskiej w duchu bożym i nie sprzeciwiającej się zasadom Kościoła katolickiego. Rezolucja ta została podpisana przez zarządy miejscowych organizacyj.

Na zakończenie zebrania odśpiewano uroczyście „My chcemy Boga".

Uzupełnieniem niejako podniosłej manifestacji katolickiej, była wieczornica marjańska, urządzona w tejże sali przez miejscowe Stow. Dzieci Marji, w której tłumny udział wzięło miejscowe obywatelstwo. (jur)

Dziś „Złota niedziela"

Po południu otwarte będą składy

Kupiectwo poznańskie przybrało swe składy gustownemi dekoracjami przedświątecznemi. Wieczorem piękne oświetlenia i barwne reklamy przykuwają uwagę przechodniów, nęcąc ich bogactwem pomysłów i towarów. Szczególnie duże przygotowania poczynili kupcy na dzisiejszą niedzielę, w którą — jako ostatnią przedświąteczną — magazyny są otwarte od godz. 13 do 18.

W dniu dzisiejszym szerokie sfery publiczności będą miały sposobność dokonania zakupów przedświątecznych. Kupcom naszym, którzy tyle starań dołożyli około przygotowań na dzień dzisiejszy, należy życzyć, aby niedziela dzisiejsza prawdziwie była dla nich złotą. Kupującej publiczności pragniemy przy tej sposobności przypomnieć obowiązek popierania kupców chrześcijańskich. „Swój do swego po swoje" — to zawsze aktualne hasło, stać się winno podnietą do popierania rodzimego kupiectwa, które obecnie przechodzi tak bardzo ciężki okres. (k)

Przypomnienie na czasie

W ostatnich dniach zaobserwowano wzmożoną akcję złodziei kieszonkowych. Wobec tego należy zwrócić uwagę publiczności, aby bacznie pilnowała swych kieszeni, zwłaszcza w tramwajach, bankach, na poczcie i w innych instytucjach publicznych.

Również wskazane jest przechowywanie papierów wartościowych, biżuterji i pieniędzy w bezpiecznych miejscach, gdyż ilość kradzieży z włamaniem w ostatnich czasach również się zwiększyła. (k)

Skrzydlaci pieśniarze

Otwarcie wystawy kanarków nastąpi 23 grudnia r. b.

Poznański Klub Hodowców Kanarków, stojąc na straży ochrony ptaków, stara się drogą wystaw wzbudzić wśród mas społeczeństwa zamiłowanie do ptaków i tym sposobem jednać sobie zwolenników.

Najbliższa wystawa, która wywołała duże zainteresowanie szerokiej publiczności, odbędzie się w sali Gospody Polskiej (św. Marcin 40) w czasie od 23 do 27 bm.

Zarząd Klubu, który pracę nad urządzeniem wystawy już ukończył, zapewnia, że nikt nie pożałuje małego wydatku na koncert wyborowych pierzastych śpiewaków. Dzieci w towarzystwie dorosłych mają wstęp wolny. (k)

Król włóczęgów zatęsknił za ogniskiem domowem

Królem, wprawdzie nie Stanów Zjednoczonych, ale włóczęgów w tychże, uważany jest niejaki Leon Łazarowicz. Rozkazy i rozporządzenia jego wykonywane są bezzwłocznie i bez sprzeciwu tak w N. Jorku, jak i Chicago, Detroit. Łazarowicz rządził żelazną ręką i nie znosił nieposłuszeństwa.

Obecnie król zrzeka się swego „tronu". Przybył do Chicago na walny zjazd włóczęgów zawodowych Ameryki Północnej, który został zwołany w związku z nowemi wyborami władcy. W rozmowie z dziennikarzami, którzy zgłosili się do niego po wywiad, oświadczył:

— „Cherchez la femme! Kobieta jest przyczyną, że porzucam stan zawodowego włóczęgi i chcę się osiedlić prowadząc regularny tryb życia. Dość mam włóczęgi po wielkich szlakach Ameryki Północnej. Wobec tego nie mogę nadal piastować tego zaszczytnego urzędu zawodowych włóczęgów..."

Były „monarcha" robi obecnie starania o wyjednanie pozwolenia u władz, by zjazd i zrzeczenie się „tronu" odbyły się w Nowym Jorku i przyrzeka, że jego wierni „poddani" będą się zachowywać przyzwoicie.

Psy piją herbatę

Od kilku już tygodni panuje w Pradze czeskiej prawdziwa epidemja wśród psów. Dość powiedzieć, że w ostatnich dwóch tygodniach prawie połowa wszystkich psów w Pradze zdechła.

Jak wykazało śledztwo lekarskie, psy padły ofiarą złej wody do picia. Woda w Pradze naogół jest ohydna. Jeżeli porównamy wodę, otrzymaną z wodociągów np. w Warszawie z wodą w innych państwach Europy, to porównanie to wypadnie na korzyść Warszawy Nasza stolica ma najlepszą wodę do picia w Europie. Najgorszą wodę posiada Praga czeska.

Aczkolwiek woda w Pradze nie szkodzi ludziom, niemniej jest ona bardzo niesmaczna, a jak się ostatnio przekonano, dla psów jest poprostu niebezpieczna Sekcja zwierząt, które padły, wykazała, że wszystkie psy padły ofiarą złej wody do picia. Woda praska zawiera bardzo szkodliwe dla zwierząt bakterje chorobotwórcze.

W ślad za epidemją w Pradze, poszła i epidemja w Berlinie. I tam psy masowo poczęły zdychać.

Wobec powyższych faktów, weterynarze nakazali, aby psom dawano nie wodę, lecz herbatę do picia. Herbata jest nieco słodzona i podaje się ją psom niebardzo ciepłą.

Od chwili, gdy psy poczęły pić harbatę, epidemja zaczęła wygasać i dziś jest już na ukończeniu.

Klinika w kinoteatrze

Kino - Palace „Roksi" w Nowym Jorku, jest największem kinem na świecie. Przedstawienia trwają tam od 9-tej rano do 2-giej w nocy bez przerwy. Na czwartem piętrze tego kolosa znajduje się wspaniałe ambulatorjum i lecznica, wyposażona w najlepsze i najnowocześniejsze przyrządy z dziedziny medycyny i obsługiwana przez 12-tu lekarzy oraz liczny personel sanitarny.

Przez ambulatorjum przeszło około 1.500 osób. Przeważnie byli to pacjenci nerwowi, którym robiło się słabo podczas wyświetlania filmów wojennych.

Tutaj również przyszło na świat dwóch chłopaków, których mamusie (murzynka i Irlandka) zbyt lekkomyślnie wybrały się do kina, według mniemania rodziny, a według nich bardzo szczęśliwie. Inaczej bowiem nigdyby się nie znalazły w takim komforcie, nigdy nie mogłyby mieć takiej opieki lekarskiej i tak higienicznych warunków.

Przytem każda z matek otrzymała od dyrekcji całkowitą wyprawę dla swej pociechy z napisem na walizce: „Roksi swojemu przyszłemu klientowi".

I rzeczywiście dyrekcja ma zupełną słuszność mniemając, iż dzieci urodzone w ich kinie będą w przyszłości stałymi bywalcami kina.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś, w niedzielę, po raz drugi doskonała komedja „Aurelciu, nie rób tego!". Wczorajszą premjerę publiczność przyjęła wprost owacyjnie; liczne brawa przy otwartej kurtynie świadczyły, że autor, Tadeusz Łopalewski, skreślił tę pierwszą komedję z talentem literackim wysokiej klasy. Całość doskonale zmontowana pod reżyserją Janusza Nowackiego.

Przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych od 40 gr do 3.50 zł przyniesie komedję Fredry „Śluby panieńskie" w doskonałej obsadzie.

Z Teatru Nowego.

Dziś wieczorem piękna sztuka M. Lengyela „Dziewczę z Chin".

„Złote serduszko", piękna bajka dla dzieci odegrana zostanie dziś po poł. o godz. 3.30 po raz ostatni. Ceny zniżone od 50 gr do 2 zł.

Teatr operetkowy „Uśmiech"

Dziś po południu dana będzie melodyjna operetka „Czar walca". Ceny miejsc zniżone.

Wieczorem ostatnie przedstawienie przedświąteczne farsowej operetki p. t. „Cnotliwa Zuzanna", cieszącej się wielkiem powodzeniem. Przy pulpicie dyr. Wojciechowski.

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek teatr „Uśmiech" będzie nieczynny.

SPORT

Hokej na lodzie

„Warta" i „AZS" spotkają się dziś o godz. 11,30 na ślizgawce „AZS" przy ul. Noskowskiego w rozgrywce o mistrzostwo kl. A — POZdL Gospodarze występują w najlepszym swym składzie, jedynie bez Ludwiczaka, który wyjechał do Katowic celem wzięcia udziału w meczu z drużyną z Opawy. „Warta" również wystawia swój najsilniejszy skład, wobec czego pierwsze te zawody hokejowe w Poznaniu budzą ogromne zainteresowanie.

Pięściarstwo

Finały pierwszego kroku bokserskiego odbędą się dziś o godz. 11 w sali ośrodka przy ul. Marcelińskiej.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance" wyświetla dwa filmy: „Antena miłości" i „Żywy kabel". Treścią pierwszego filmu jest historyjka o pewnej bardzo żywej Amerykance (oczywiście córce miljonera), która zdobyła serce stroniącego od kobiet włoskiego hrabiego. W roli hrabiego oglądamy niedawno zmarłego Miltona Sillsa, który, choć posiadał duże wyrobienie mimiczne — nie miał warunków zewnętrznych do tej roli

Program uzupełnia często wpadająca w typową amerykańską groteskę komedja, której bohaterem jest znakomity akrobata, jeżdżący głową po drucie (!). W roli akrobaty oglądamy znakomitego Johny Hines'a. (Ga)

Kino „Orzeł" wyświetla film pod tyt. „Król dzikich stepów". Jest to typowy t. zw. dramat z dzikiego zachodu Tom ma sąsiada pułkownika, który sprowokowany podstępnie przez „czarny charakter", zrobił z nim zakład wyścigowy, ryzykując cały swój majątek. „Czarny charakter" pragnął pozbawić pułkownika majątku, aby łatwiej uzyskać rękę jego ładnej córki Jednakże „czarny charakter" przeliczył się, bo w wyścigu wziął udział Tom i wyścig wygrał. W nagrodę za to Tom dostanie rączkę ładnej pułownikówny.

Drugi film p. t. „Pionierzy zachodu", stanowiący uzupełnienie programu, chociaż nie jest filmem z dzikiego zachodu, posiada wszelkie cechy przeciętnie poprawnej roboty amerykańskiej. ((Ga)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Zmokła kura". Jest to sensacyjno-awanturnicza komedja z Douglas'em Fairbanks'em. Bohaterem filmu jest Ryszard Marsh, potomek pierwszych pionierów amerykańskich, który, przywieziony jeszcze jako dziecko do Europy, tak pozornie zniewieściał, że był zwany „zmoklą kurą". Gdy się jednak dostał w wir skomplikowanych przygód, krew przodków odezwała się w nim tak silnie, że dał sobie radę ze wszystkiemi trudnościami.

Styl gry Fairbanksa jest zbyt dobrze znany, aby wymagał bliższej charakterystyki. Scenarjusz jest interesujący i film ma dobre tempo. (Ga)

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **R. P. 17.** Wniosek o zmianę nazwiska należy skierować do Urzędu Wojewódzkiego, załączyć dokument urodzenia własny, dokument ślubu, dokumenty urodzenia dzieci, opłaty 3 zł od wniosku i 50 gr od każdego załącznika Koszta wynoszą 90 zł. Sprawa trwa około 6 miesięcy (ze względu na trzymiesięczny sprzeciw osób postronnych) Dla osób wojskowych i urzędników państwowych niema żadnych ulg, gdyż opłata stanowi przedewszystkiem koszta ogłoszeń Niema również postanowień co do wniosków wojskowych, więc uważamy, że wniosek nie potrzebuje być przesłany drogą służbową, jednak przełożoną władzę wojskową należy conajmniej uwiadomić o złożeniu takiego wniosku (aOK.)

— **W. Słowiński.** Należy się Panu zaległa renta. Niech Pan zwróci się do Izby Skarbowej w Poznaniu. (aO.)

— **Nr. 800.** Nie rozumiemy, co Pan nazywa „taksować" majątek? Czy może chodzi o przeprowadzenie działów spadkowych? Na to jest zawsze jeszcze czas. Trzeba zgłosić wniosek do sądu. Co do drugiej sprawy, to zależy, czy owa macocha była równocześnie opiekunką sieroty, lub czy kto inny był opiekunem Jeżeli opiekun oddał pieniądze do banku, bez zabezpieczenia ich hipotecznego, to nic nie można zrobić. Jeżeli zrobiła to na własną rękę macocha, nie mając praw opiekuńczych, można żądać od niej obecnie równowartości Opłaca się tylko przy wyższych sumach ze względu na znaczne koszta sądowe. (aO.)

— **W. P. M.** 1) Będzie Pan musiał zapłacić za trzeci i czwarty kwartał, gdyż należało odmeldować przed rozpoczęciem drugiego półrocza 2) Można doliczać, o ile żona nie płaci osobno podatku dochodowego. Dopiero gdyby prowadziła przedsiębiorstwo odrębne, mógłby Pan domagać się wyłączenia tej kwoty. Zarobek żony należy bowiem w myśl kodeksu cywilnego do Pana. (aO.)

Komitet Miejski dla spraw bezrobocia musi wyżywić, ogrzać i przyodziać w Poznaniu przeszło 5100 rodzin czyli z górą 20 tysięcy osób.

Pospiesz więc Komitetowi z pomocą i złóż natychmiast ofiarę, na jaką zdobyć się możesz, a więc w gotowce, żywności, opale lub odzieży.

Koronne głowy

W obozie „sanacyjno" - monarchistycznym panuje spór o kandydata na króla. W grę wchodzą podobno następujące kandydatury: Kostek - Biernacki, za którym przemawiają skłonności aż Nerona. Sławek, który budzi nadzieje, że wszystkim przeciwnikom „sanacji" połamie kości. Wieniawa, bo trąbi, jak August Mocny. Stpiczyński, bo trąbi „prawdę" jak Kaligula.

27 Grudnia na pocztówkach

Dobry pomysł miała Drukarnia Polska w Poznaniu. A mianowicie, żeby wspomnienie powstania wielkopolskiego upamiętnić barwnie w takim artykule pierwszej potrzeby, jakim zawsze jeszcze, pomimo ciężkich czasów, są pocztówki. Nie muszą one koniecznie być powielaniem wiecznie tych samych zdjęć czy akwarel, przedstawiających osobliwości architektury miasta. Powiada wprawdzie Chaplin w swych pamiętnikach: „Widok domów działa na mnie mocniej niż widok ludzi", ale nie każdy z nas jest genjuszem ekranu. Jaki taki nabywca karty pocztowej, którą opatrzy zwyczajowem, dwusłownem życzeniem świątecznem radby, aby ta pocztówka coś więcej w jego zastępstwie powiedziała.

Pocztówki Drukarni Polskiej spełniają tę rolę dobrze i mówią. Jest ich dwanaście, a każda wiąże jakiś zakątek Poznania z wypadkami grudniowemi. W sposób miły, dokładny, trójbarwny. Budynki, place i okolice Poznania występują w innem, mniej nieruchawem i martwem, niż zazwyczaj świetle.

Aula uniwersytecka chociażby. Ileż blasku, radości i dumy nabrały jej ośnieżone w grudniu 1918 kontury, gdy przejeżdżał tamtędy Paderewski w towarzystwie nietylko oficerów koalicji, lecz i entuzjazmu tłumów, młodego, wczoraj urodzonego wojska i rozszalałej polskości Poznania.

A nazajutrz gromady dzieci wiwatujących pod Bazarem w poszumie chorągiewek. I znowuż Paderewski na balkonie.

Szczegóły walk ulicznych mamy na trzech zkolei obrazkach. Zrywanie sztandarów polskich przez 6 pułk grenadjerów na Św. Marcinie, rozdawanie broni pomiędzy ludność polską na placu, który jeszcze wówczas nie nazywał się placem Wolności, nareszcie szturm i zdobycie gmachu Prezydjum Policji, zakończone śmiercią Franciszka Ratajczaka.

Siódma pocztówka prowadzi nas na most Chwaliszewski. Epizod jakże podobny do walk ulicznych w czasie obrony Lwowa! Taż sama różnolitość obrońców. Piechur w kasku obok cywila, który doraźnie chwycił za broń, elegant w „globusiku" i nienagannych getrach, sztandar zwycięski nad wszystkimi! I parol Konopnickiej: Twierdzą nam będzie każdy próg!

Pierwszy rezultat zwycięstwa: Scena w klatce schodowej dowództwa korpusu V. armji niemieckiej. Generał von Bock und Pollach w towarzystwie szefa sztabu, ale bez broni. „Es war a mal..." Duszę mają na ramieniu. W niewiedzy, co się z nimi stanie. I czy aby te niegrzeczne Grześkowiaki nie uszkodzą ekscelencji. Uszli cało, aby nigdy nie wrócić.

Potem zmieniono wartę na Głównym Odwachu. Moment był historyczny. Z wieży ratuszowej zwisają amarantowe chorągwie. Zmiana odbywa się w dostojnym spokoju. Podobny moment historyczny we Lwowie miał nieco więcej humoru. Wartę austrjacką we wrześniu r. 1914 trzeba było oswobodzić przemocą, gdy c. k. wojska uciekły ze Lwowa. Biedne „landszturmisty" zamknięte na odwachu, nie mogły się wydostać w chwili zbliżania się Moskali, bo nie było — rozkazu.

Dwa dalsze widoczki Drukarni Polskiej przenoszą widza na przedmieścia Poznania. Na jednym z nich widzimy rozbrajanie resztek załogi niemieckiej w fortach twierdzy poznańskiej, na drugim szczegół z pamiętnej walki nocnej 4 stycznia, zakończonej zdobyciem lotniska w Ławicy.

Akord końcowy: Przysięga wojsk polskich odebrana przez gen. Dowbór-Muśnickiego w dniu 26 stycznia 1919 r. na placu, który już wolno było nazwać placem Wolności.

Bardzo miłe wrażenie robi ten tuzin kolorowych wspomnień. Wykonano obrazki starannie i czysto, z dbałością o efekt w rozkładzie trzech barw. Artysta-malarz p. L. Prauziński starał się o jak największą dokładność informacyj. Żeby te szkice kolorowe mogły zastąpić miejsce fotografji. I ten cel osiągnął. Techniką swoją i sposobem podejścia do tematu przypomina mi p. Prauziński zmarłego mistrza widoczków, Tadeusza Rybkowskiego. Rybkowski słynął również z chwalebnej dokładności. Ambicje jego szły w tym kierunku, aby w jak najmniejszem polu zmieścić jak najwięcej twarzy i zdarzeń. A wszyscy aby byli podobni, konie jak żywe, jenerały jak przy raporcie.

Akwarele p. Prauzińskiego posiadają równie wielką wartość informacyjną. A mają przed sobą dwojakie zadanie, które niechybnie spełnią. Po pierwsze przypomną dzisiejszemu pokoleniu, które tak łatwo i chętnie zapomina, ów miesiąc bohaterskiej walki o wolność; po drugie przyczynią się, oby jak najwydatniej, do wytrącenia z rąk szanownej publiczności tego śmiecia paskudnych, nienaszych kartek świątecznych, gdzie ciągle jeszcze harcują niemieckie zajączki wielkanocne w jajkach, lub gdzie na ledwie przekreślonym napisie „Gruss aus Posen" przesyła się swym bliskim widoki Wilhelmsplatzu czy innych nieaktualnych „wspaniałości!"

— Jakże się to Panu podoba? — pytam jednego z mych znajomych, powstańca i wojaka, z którym sobie, wcale szczerze, o różnych rzeczach gawędzimy.

Mój znajomy westchnął.

— Nie ładne?

— Zaśby tam. Bardzo ładne. Bo to i czasy ładne były.

S. t. W a s y l e w s k i.

Pięciolecie Obozu Wielkiej Polski

W L e s z n i e d. 6 bm. odbyła się w salce na boisku „Sokoła" uroczysta akademja ku uczczeniu pięciolecia O. W. P. przy licznym udziale członków i gości. Na tle barw narodowych umieszczono portret Dmowskiego i dwa „miecze Chrobrego". Zebranie poprzedził raport, złożony kierownikowi pow. kol. mec. Wstawskiemu, poczem odśpiewano hymn Młodych. Referat wygłosił kol. A. Pankowski, nadto przemawiał kol. mec. Wstawski. Deklamacje wygłosili kol. Wernerówna i kol. Rataj, a chór męski, złożony z członków placówki, odśpiewał „Sztandary polskie na Kremlu". Imieniem Młodych kol. Domagalski ślubował, że nie spoczną w walce o jutro Polski. Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

W W i j e w i e uroczystość 5-lecia odbyła się przy udziale 3 placówek: Wijewa, Brenna i Potrzebowa oraz zaproszonych gości. Pierwszy raz wystąpiły karne szeregi placówki żeńskiej z kierowniczką kol. Lisówną na czele. Do raportu stanęło 180 członków. Uroczyste zebranie zagaił kierownik obwodowy, kol. M. Miś, udzielając głosu kol. Domagalskiemu z Leszna. W obszernym referacie zobrazował mówca cele i program O. W. P. na tle obecnej sytuacji. Następnie przemówił w mocnych słowach kol. Miś, wspominając o karności i posłuszeństwie w organizacji. Kol. Frąk zaakcentował potrzebę organizowania się pod sztandarem narodowym. — Szczególnie podkreślić należy wystąpienie następnej mówczyni, kol. Lisówny, która omówiła obowiązki kobiet wobec narodu i państwa. Jej przemówienie znalazło ogólne serdeczne przyjęcie. W krótkich słowach przemówił jeszcze raz kol. Domagalski specjalnie do koleżanek, zachęcając je do dalszej owocnej pracy.

Posłuszni wezwaniu J. Em. ks. kardynała Prymasa zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję protestacyjną, potępiając w niej nowy projekt ustawy małżeńskiej. Zakończono to uroczyste zebranie odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i jej wodzów.

W G o s t y n i u d. 6 bm. miejscowa placówka obchodziła bardzo uroczyście pięciolecie O. W. P. O godz. 11-ej odbyła się msza św. za spokój duszy śp. Stanisława Wacławskiego. O godz. 13,30 odbyło się uroczyste zebranie przy udziale licznych gości ze starszego społeczeństwa. Kierownik Placówki kol. Cz. Polaszek omówił najpierw bohaterską śmierć śp. St. Wacławskiego, którego pamięć uczcili obecni przez powstanie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego wygłosił kol. M. Krupczyński referat na temat pięciolecia O. W. P., który zebrani nagrodzili gromkiemi oklaskami. Pod batutą kol. Z. Sawickiego odśpiewał chór pieśń „Wisła", poczem kierownik powiatowy kol. M. Hejnowicz w mocnych słowach wskazał na cel naszych dążeń i wezwał Młodych do wytrwania aż do zupełnego zwycięstwa naszych idei. Nastąpiła dekoracja nowych członków „mieczykami". Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Romana Dmowskiego oraz hymnem Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie" uroczystość zakończono.

W O s t r z e s z o w i e na uroczyste zebranie prócz wszystkich członków placówki Ostrzeszów, przybyli liczni goście i członkowie placówki Grabów. Po złożeniu raportu przez p. o. kierownika placówki Ostrzeszów kol. Kędzi, kierownikowi powiatowego wydziału O. W. P. kol. Mędlewskiemu, powitał on zebranych hasłem „Młodzi czuwajcie". Potężnie rozbrzmiała odpowiedź „Czuwamy". — Przejmując przodownictwo uroczystości, kol. Mędlewski podziękował gościom za przybycie na uroczystość, podkreślając łączność, którą coraz więcej odczuwa Obóz Młodych ze starszem społeczeństwem i w krótkich słowach zarysował zadania i cele O. W. P., poczem kol. Rosa wygłosił doskonały referat o pięcioleciu Obozu. Deklamacja „Hymnu Młodości" Wyrzykowskiego, wypowiedziana przez kol. Inerowicza z siłą, głębokie wywarła wrażenie na zebranych i wzbudziła we wszystkich przekonanie, że słowa hymnu nie są tylko pustemi frazesami, ale że tak myślą i czują wszyscy członkowie. Zkolei kol. Graf referował projekt nowej ustawy małżeńskiej, przeciw któremu uchwalono rezolucję protestującą. Na zakończenie uroczystości odbyła się dekoracja 15 członków placówki Ostrzeszów i 8 członków placówki Grabów. Do dekorowanych przemówił gorąco przewodniczący zebrania. Wspólny śpiew „Roty" zakończył uroczystość.

W M i k s t a c i e odbyła się 6 bm. uroczysta akademja. Wobec zapełnionej sali wygłoszono odpowiednie przemówienia i referaty, obrazując szczytne cele i dążenia Obozu. Nastrój panował podniosły; wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Romana Dmowskiego. Po akademji zebrali się członkowie na wspólną herbatkę, podczas której śpiewano pieśni narodowe. Uroczystość przysporzyła placówce wielu nowych członków i bojowników.

Konferencja Stron. Narodowego w Brodnicy

Dnia 11 bm. o godz. 11 odbyła się w Domu Katolickim w Brodnicy konferencja gospodarczo - samorządowa Stron. Narodowego, w której wzięli udział członkowie sejmików, wydziałów powiatowych i przedstawiciele życia gospodarczego, głównie rolnicy, w liczbie przeszło 60 osób z powiatów brodnickiego, wąbrzeskiego, lubawskiego i działdowskiego.

Udział w konferencji wzięli: ks. senator Bolt, p. poseł Kamiński i sekretarz woj. Stron. Narod. p. Sołtysiak, którzy wygłosili kolejno referaty, oświetlające ogólne położenie gospodarcze, sprawy gospodarki samorządowej oraz sprawy organizacyjne.

Po przeprowadzonej dyskusji ustalono plan dalszej działalności na terenie wyżej wymienionych powiatów, oraz wyrażono pełne uznanie władzom Stronnictwa i Klubu Narodowego, za stanowczą walkę z tem wszystkiem, co jest zgubne dla narodu, Kościoła i państwa.

Ks. senatorowi Boltowi zgotowano serdeczną owację, wznosząc na jego cześć okrzyki.

O producentach literatury

(Fragment feljetonu, wygłoszonego przez autora, na Żywym Dzienniku w dniu 1 grudnia 1931 roku).

Redaktorowi naczelnemu dzisiejszego żywego dziennika nie podobał się tytuł mego artykułu; twierdził on mianowicie, że tytuł brzmi zanadto gospodarczo, terminologja zaś gospodarcza z rzeczami tak eterycznemi, jak literatura, nie zgadza się zupełnie. Obawiam się, że będę w sprzeczności z tem wielce szanownem zapatrywaniem. Dziś literatura jest takim samym bussinessem, jak fabrykow. szczotek do włosów, albo bucików na słoninie, i nie wiem, dlaczegobym miał fabrykanta igieł nazywać tylko producentem, a fabrykanta kiepskich książek aż „kapłanem sztuki", „synem Apollina", czy zgoła twórcą.

Gdyby na jakimś olbrzymim stole ułożono wszystkie książki autorów polskich, napisane w ciągu ostatnich dwóch lat — ujrzelibyśmy z dumą, rozpierającą pierś, zwały zadrukowanej bibuły, sięgające pod sufit. Z uczuciem dumy byłoby jednak podobnie, jak z uczuciem nadziei, o którem jedno z przysłów polskich ma pewne rzeczy do powiedzenia. Bo oto, gdy tylko zaczęliśmy układać po jednej stronie książki, które można przeczytać bez zbytniego uczucia znudzenia i niesmaku, a po drugiej resztę — utworzyłyby się dwie sterty, stojące do siebie w takiej proporcji, w jakiej jest najwyższe wzniesienie poznańskie, góra Przemysława, do zakopiańskiego Giewontu, oczywiście na korzyść owej nieszczęsnej reszty.

Ograniczam się dziś do owej większej sterty, niechaj i słuchacze zaznają trochę goryczy. Aby nie znudzić, przejrzę książki ryczałtem, ograniczając się tylko do zacytowania kilku celniejszych wyjątków. Dla wiarygodności będę podawał tytuły książek, z których czerpię cytaty, przemilczając wszakże nazwiska autorów, w tej myśli, że może jeszcze nie są do szczętu zgubieni, a usłyszawszy tych kilka słów — wyprzysięgną się atramentu, wstąpią do jakiegoś anti-atramentowego związku trzeźwości i wrócą na drogę cnoty.

Aha, i jeszcze jedno: kłaniam się na kruczą brodę redaktora naczelnego — któż śmiałby takiemu zaklęciu nie wierzyć — że każdy cytat jest tutaj prawdziwy i autentyczny, a książk, z których cytuję, wyszły w ostatnich latach.

Ergo incipiam!

Wyszła niedawno z druku, nakładem bardzo porządnej firmy w Warszawie, książka pod pięknym tytułem, — „Senatorowie w mazurze". Znajduje się w tym tomie kilka nowel, z których takie oto wyłowiłem cytaty:

„Dr. Zdzisław, zauważywszy w pewnem rozwidleniu gałęzi krzaka gniazdo ptaka, oczywiście przystanął i z oficjalnym, aprobującym uśmieszkiem, w którym był bardzo konwencjonalnym w stosunku do pewnych, życiowych kwestyj, obserwował rzecz".

To robił dr. Zdzisław, a co robiła tymczasem p. Laura?

„Panna Laura z ostrem chrzęstem kości usiadła na foteliku".

Biedny fotelik! Ale słuchajmy dalej tej zachwycającej prozy:

„Stalowe nogi rumaków o tak interesującej linji, jak zgrabne nóżki panny, zaciśnięte powyż... kopyt białymi bandażami"!

Ale nie tu kres przygód bohatera, niedość mu było „chrzęstu kości", był ponadto — według autora — „kategorycznie blady", „ziajał na cały głos", potem „uchwycił się kurczowo stołu żeby nie popełnić szaleństwa", a gdy to nie pomogło „przysiadywał, ścierając gwałtownie dłonie". W rezultacie tego wszystkiego „tył jego ukrywał w sobie niebieski cień".

Bardzo szanownych czytelników przepraszam za ostatnie słowa, ale tak jest napisane.

Dajmy wszakże spokój „Senatorom w mazurze", weźmy inną książkę — „W żarnach życia". Znajduje się tam taki passus, mający oddać nastrój nocy na froncie:

„Jednoroczny ochotnik opuścił płótno i ułożył się na słomie w namiocie. Konie rżały dalej.

Po jakimś czasie rżeć przestały".

Autor powieści p. t. „Pijany prelegent" pisze:

„Z za odchylonych tajemniczo drzwi, gdzie miała się znajdować panna młoda, dopływało echo rozmowy, pachnącej słowną swadą. Ktoś uderzył pięścią w stół i dowodził czegoś namiętnie. Jakieś przytłumione westchnienia wisiały w powietrzu".

Każdy z czytelników domyśli się niewątpliwie, że to westchnienia panny młodej wisiały w powietrzu, wobec owego tłuczenia pięścią w stół.

W innej powieści o przerażającym tytule „W haremie białego władcy" pisze autorka:

„Fatma odwróciła oczy w drugą stronę. Jej zbawcza deska ratunku miała w sobie kolce korony cierniowej (dziwna deska), lecz strach przed natarczywością księcia zmusił do poszukiwania kogoś innego. Przyszła jej na myśl Mery. Narazie nie mogła ją dostrzec, a wzrok padł chwilowo na drzwi otwarte, skąd lokaje przynosili dania, i zdawało jej się, że zpoza czerni fraków wejrzały naraz płonące oczy araba utkwione w nią. Poruszyła się żywo, jakby skoczyć doń chciała, lecz wizja znikła, jak on sam wówczas..."

Co słowo, to albo byk stylistyczny, albo nonsens. Ale jedźmy dalej. Krótko i węzłowato napisał autor w jednej z sensacyjnych powieści „Ściganie wroga": „Andrzej czujnie spał, czem spłoszył złodzieja".

Nie lepiej dzieje się w produkcji dramatycznej. W niedawno wydanej „tragedji dziejowej" w 4 aktach z prologiem i epilogiem p. t. „Turcy pod Wiedniem" autor tak pisze (chciałbym bardzo, aby czytelnicy pamiętali podczas odczytywania cytatów, że rzecz dzieje się dwa i pół wieku temu):

„Kasztelan Zamojski w pewnem miejscu „tragedji dziejowej" powiada: „Od kilku godzin przesiąknięty jestem jakąś dziwną atmosferą". Ale nie współczujmy z Zamojskim. Gorzej się przydarzyło niejakiemu panu Aminowi, który powiada: „Małżonka moja poddała się w Wiedniu operacji okulistycznej". Mało jeszcze tego. Pac, który również w sztuce występuje, w pewnej chwili „wyjmuje rewolwer i mierzy ku piersiom Alaraby" Cudownie! rewolwer! może browning, wypadałoby się tylko spytać autora, którego kalibru browninga używał Pac i czy browning był z zakładów belgijskich. Hetman Jabłonowski (słuchajcie, słuchajcie) używa języka, jakim się posługują policjanci w powieściach Leblanka; wielki hetman polny mówi n. p. do jakiejś przestępczyni: „W imieniu prawa aresztuję panią".

Ale najparadniejszym jest tekst raportu, który odczytuje Sobieski:

„Wedle ostatnich doniesień oblężonych, Wiedeń dłużej bronić się nie może. Szkody od kul są horendalne. Wiele cennych zabytków minionej przeszłości zostało całkowicie zniszczonych... Miasto według danych statystyk ani dnia utrzymać się nie będzie mogło... Nawet hr Starehnberg, mąż silny jak opoka, zaczyna ulegać ogólnemu przerażeniu..."

Jeden z aktów kończy autor tak'm komentarzem dla reżysera: „Kara Mustafa i Assad wychodzą. Kurtyna spada. Chwila milczenia". Gdyby kiedy jakimś cudem wystawiono „tragedję dziejową", ta chwila milczenia po spuszczeniu kurtyny byłaby chwilą, w której widzowie namyślaliby się, czy nie linczować autora. A byłoby za co. Zaraz następna n. p. scena przynosi takie rozmówki: „Wasalska — A więc Sobieski sam występuje przeciwko wojskom wielkiego wezyra Pac — Nie spodziewałem się tego nigdy po Sobieskim".

Nie tylko jednak w powieści i dramacie takie rekordy bezsensu znaleźć można.

Dla uzupełnienia mojego zbiorku cytatów przytaczam kilka poetyckich urywków. W tomiku p. t. „Gdy złote liście ścielą się po ziemi", autorka tak woła!

Gdy wiek nasz minie, my z upiornej dali
I w snach upiornych kiwać będziem ręką
Na tych, co po nas zrodzeni, zostali —
Jak my marni — już czyści udręku.

To kiwanie ręką jest wspaniałe! A w innem miejscu:

Znałem cię kiedyś — może w tamtem bycie...
Czułam się teraz w istnieniu,
Chociaż twa postać była mi w ukryciu,
Ja — w poszukiwań sileniu.

Wstrząsające! W pierwszej chwili myślałem, że z tem „byciu" — to błąd drukarski, ale jest to rym do „ukryciu". Więc „byciu" stoi jak mur. Wobec tego nie mogę powstrzymać się od dalszego cytatu: Tytuł wiersza „telefon". I tak:

Twój głos z oddali mi echem zanucił
Piosenkę tak dobrze mi znaną,
Przyniósł twą wizję i do ciebie wrócił
Drogą po drutach wskazaną.

Jest to erotyk. Dowiadujemy się z niego, że w XX w. ludzie zakochani śpiewają do siebie przez telefon. Autorka powinna ten nowy sposób miłosny co rychlej opatentować. W końcu ze zbiorku „wiosenne drżenia" pozwolę sobie zacytować jedną zwrotkę, już bez żadnych komentarzy:

O ty, który jak chciwa pijawka
Spadłeś z deszczem kwietniowym do serca mojego ogródka,
Wygoniłeś ze mnie każdą okruszynę smutka,
Bo była w tobie szczęścia twego dawka.

Zaręczam z całą powagą, że cytat jest autentyczny.

Chciałbym przytem nadmienić, że i krytyka, a zwłaszcza proza tłumaczeniowa w Polsce pozostawia wiele do życzenia. Jeden z krytyków młodego pokolenia pisał w piśmie literackiem tak: „Zaś trzeciego dnia rano, że to wiosna była, wyszedłem na ulicę. Ma się rozumieć rozpromieniony, uduchowiony, wogóle gotowy"... a dalej „Więc rozpędzone rowery począłem chwytać na ulicy i na nos im wciskać, a gdy wirujące koła szalały przed ich oczyma, krzyczeli z radości, krzycząc pęd, pęd..." a dalej „A oni skomią, że to nie dla nich starych te rzeczy, że to dobre dla smarkaczy, że to nie tak dawniej bywało, że hm... hm... panie tego..."

W ostatnich dniach ukazało się na półkach księgarskich tłumaczenie polskie historji literatury rosyjskiej, napisanej przez prof. E. Lackiego. Język tłumaczki tak oto wygląda według cytatów Zawodzińskiego „Kryłow: osobliwy typ człowieka, cichy, skromny, możnaby nawet powiedzieć niepozorny, gdyby w oczy nie rzucała się jego ogromna niekształtna postać". A gdzieindziej: „Nozdrjew... miał jedną backenbardę obowiązkowo krótszą, niż drugą".

Takich oto książek — i to książek właśnie sygnowanych polskiemi nazwiskami — wychodzi tysiące. Na pytanie dlaczego, odpowiedź prosta: Co drugi Polak, a zwłaszcza Polka jest niezadowolona ze swego zawodu, szuka więc pocieszenia gdzieindziej. Naprzód stara się dostać do filmu, a gdy się to nie uda — pisze książki. Ale nie tylko to, wydaje je następnie. W ten sposób lekarz pisze erotyki, dentysta naśladuje Słowackiego, a profesor pisze satyry. Znałem pewnego handlarza koni, który wydał nakładem własnym sonety pod tytułem: „Nie szukaj szczęścia na ziemi". Ta zmiana zawodów nie jest znów taka dziwna w dobie kiedy, aby zostać ministrem oświaty, trzeba studjować chirurgję, ażeby zaś stać się szafarzem skarbu należy wprzód być sędzią.

Dość jednak słów o literaturze złej. (Istnieje przecież, choć w mniejszości, i literatura dobra. Ale o niej przy innej okazji....)

JÓZEF KISIELEWSKI.

Z WIELKOPOLSKI

— ° **Gąsawa.** (Pożar.) Dnia 11 bm o godz. 23.30 z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł u rolnika Macieja Fika w Czewujewie pow. żniński pożar. — Spalił się chlew, 2 konie i 8 świń. Straty wynoszą około 3550 zł, które pokrywa Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna Czewujewo, Wiewiórczyn i Izdebno. Dochodzenia przeprowadza posterunek Pol. Państw. w Gąsawie. (cg.)

— ° **Rogoźno.** (Osobiste.) Ogólnie znany mistrz fryzjerski p. St. Szolek z Rogoźna obchodził 25-lecie istnienia przedsiębiorstwa. „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

— (Z ruchu Tow.) Walne zebranie klubu sportowego „Młynotwórnia" i byłego „Wełna" odbyło się pod przewodnictwem p. Stan. Kosmowskiego. Po wygłoszeniu sprawozdań z rocznej działalności udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Większością głosów uchwalono nazwać klub „Rogoziński Klub Sportowy 1931". Nowy zarząd klubu ukonstytuował się następująco: prezes — p. Stan. Kosmowski, drugi prezes — p. Fr. Plewiński, wiceprezes — p. Stefan Koenig, sekretarz — p. Malinowski, skarbnik — p. Reiss, kierownik sportowy — p. Skarbonkiewicz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Godurkiewicz, Gliszczyński i Matyśkiewicz. Z okazji 10-lecia istnienia organizacji uchwalono zamianować członkami honorowymi pp. Kosmowskiego, Skarbonkiewicza, Rosołka, Sramskiego, Sommera, Lochyńskiego, Kaisera i Malinowskiego.

— (Statystyka.) Rogoźno zamieszkuje obecnie 6775 osób, w tem 2383 mężczyzn, 2354 kobiety, 2508 dzieci do lat 14 obojga płci. Obywateli polskich jest 6726, optantów 36, innej narodowości 13. Katolików 6080, ewangelików 620, Żydów 71, innych 4.

— (Kwesta.) Na rzecz bezrobotnych została urządzona kwesta uliczna. Przyniosła ona ogółem 39.48 zł.

— (Kradzież.) Na szkodę robotników dominjalnych w Wojnowie skradziono cztery świnie. Po przeprowadzeniu dochodzeń sprawców kradzieży ujęto.

— (Wieczornica.) Dorocznym zwyczajem ochronka miejska urządza w niedzielę, 28 bm. wieczornicę, której program będzie urozmaicony. Początek wieczornicy która odbędzie się w sali Hotelu Centralnego, o godz. 17. (ske.)

— ° **Kępno.** (Wyrodna matka.) Mieszkanka wsi Mieleszyn, w obawie przed powracającym po dłuższym pobycie w Belgji mężem, udusiła swoje nowo narodzone dziecko i zakopała w ziemi. Wyrodną matkę po spisaniu protokółu ze względu na siedmioro bez opieki pozostawionych dzieci, puszczono na wolną stopę.

— (Zuchwały napad.) Idącą do Bolesławca dziewczynę napadło dnia 13 bm. dwu zamaskowanych bandytów, którzy jej zrabowali posiadaną gotówkę w kwocie 100 zł.

— (Stan bezrobocia.) W Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Kępnie, zarejestrowanych jest ogółem 1712 bezrobotnych. Na powiat kępiński przypada 1336 mężczyzn i 59 kobiet, a na powiat ostrzeszowski 306 mężczyzn i 11 kobiet. Zasiłek pobiera 301 osób.

— (Kradzieże.) Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do obór robotników dworskich w Lipce (pow. Kępno) i skradli St. Dworakowi 4 gęsi i 2 kury, a Marjannie Kamuś tucznika, wagi 50 kg. Janowi Humińskiemu na Szumie pod Kępnem skradziono 9 kur.

— (Krwawy napad.) W tych dniach wieczorem dwaj bracia Pisulowie z Kamionki dokonali krwawego napadu na mieszkańca tejże wsi, niejakiegoś Dominasa. Starszy z braci, po dokonaniu krwawego czynu, zawiadomił o napadzie policję, która znalazła przed domem dozorywającego Dominasa. Jak stwierdzono, napastnicy zadali swej ofierze 8 ciężkich ran w głowę i to prawdopodobnie młotkiem. Sprawców ohydnego czynu osadzono w więzieniu.

— (Komisaryczny wójt w Grabowie.) — Dekretem z dnia 21 ub. mies. zamianowano komisarycznym wójtem Grabowa (powiatu ostrzeszowskiego) p. Stanisława Cendlaka.

— (Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 48-letni robotnik Piotr Kozak z Łęki Opatowskiej, pow. kępińskiego. W czasie ładowania słomy spadł on z wozu na ziemię, przyczem doznał tak poważnych obrażeń wewnętrznych, że wkrótce zmarł. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie skutkiem złamania kręgosłupa. (ck.)

— ° **Leszno.** (Kurs przeciwalkoholowy.) Kurs odbył się 13 bm. w zapełnionej sali szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi pod wytrwałem kierownictwem ks. prob. Jankiewicza. Wykłady wygłosili p. Bajdziński, urzędnik sądowy, p. Orłowska, kierowniczka żeńskiej szkoły przemysłowo-handlowej, ks. Stróżyński i dyrektor centrali w Poznaniu.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Rataj. Rataja 16 albo w redakcji pisma naszego!

Nasze filje w Poznaniu

1. Stary Rynek 4 obok ul. Ofiarnej.
2. Plac Bernardyński 5 w składzie kolonjalnym Rychtera.
3. Chwaliszewo 20/21.
4. Śródka, Ostrówek 15.
5. Główna, Kubicki, ul. Główna 11a.
6. Tama Garbarska przy moście kolejowym (kiosk inwalidzki).
7. Solarz, ul. Wołyńska, narożnik ul. Podolskiej.
8. Jeżyce Rynek 1.
9. Jeżyce wschód, ul. Dąbrowskiego 12/16 firma „Emki".
10. Łazarz ul. Matejki 39.
11. Łazarz, Adamczewski Leon skład kolonjalny Marsz. Focha 74.
12. Łazarz, skład papieru Al. Focha 36.
13. Wilda, Zych skład papieru Wierzbięcice 46, przy Rynku Wildeckim.
14. Św. Wojciech 26, narożnik Zaułek św. Wojciecha.
15. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego.
16. Rataje, skład kolonjalny, Pelagja Łagoda.
17. Winiary, St. Kaczmarkówna, ul. św. Leonarda 2.
18. Rybaki, Bronisława Czypicka ul. Kwiatowa 3, skład kolonjalny.
19. Malta ul. Maltańska, Antoni Augustyniak.
20. Osiedle za Bramą Warszawską, skład kolonj. Józef Krysztofiak ul. Czerniejewska.
21. Górczyn, ul. M. Focha nr. 160, dom Jessego.

Zlot w Gdyni w 1932 r.

Z Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej dowiadujemy się, że doroczny w r. b. zlot odbędzie się dnia 10 lipca 1932 r. w Gdyni.

Zlot był już całkowicie przygotowany i został odwołany tylko z powodu niewykończenia boiska miejskiego w Gdyni. Jednak przygotowania te nie poszły na marne, a Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej wykorzysta je, aby zlot ten, który stanie się propagandą polskiego morza, udał się w całej pełni.

Na zlot w Gdyni zapowiedziało swój przyjazd Sokolstwo jugosłowiańskie, a przedewszystkiem Dzielnica Nadreńska, która z okazji zlotu wręczy siostrzanej Dzielnicy Pomorskiej (Nadbałtyckiej) wstęgę pamiątkową do sztandaru dzielnicowego. Wstęgę taką w imieniu Sokolstwa Polskiego na Pomorzu wręczył Sokolstwu Jugosławji nad Adrjatykiem prezes Dzielnicy Pomorskiej drh Samoliński na zlocie w Splicie.

Pozatem przybędą specjalnemi pociągami sokoli czescy, którzy przyjadą prosto ze zlotu słowiańskiego w Pradze Czeskiej. Niemniej dotrzymają słowa i zjadą sokoli polscy z Ameryki, Francji, Belgji i Niemiec oraz z wszystkich dzielnic Polski, to też zlot w Gdyni w roku 1932 należeć będzie do rzędu najpoważniejszych przejawów życia sokolego.

Konin. Zjazd rady okręgu odbył się 13 grudnia. Zagaił go drh prezes Wodziński, a przewodniczył delegat dzielnicy drh wicepr. Stoiński. Obecni byli delegaci gniazd Gosławice, Licheń i Kłodawa. Ponieważ stan okręgu przedstawia się niekorzystnie zażądał delegat dzielnicy od zebranych oświadczenia się, czy będą pracować, aby dźwignąć ten okręg. Zebrani przyrzekli to jednogłośnie, wobec czego przystąpiono do reorganizacji okręgu.

Wybrano nowy zarząd następującym składzie drh drh: Kazimierz Gałecki z Kłodawy — prezes, Józef Wrzalik z Lichenia — I. wiceprezes, Feliks Błędowski z Kłodawy — II wiceprezes, Antoni Maciejewski z Gosławic — skarbnik, Krasowski Leonard z Kłodawy — naczelnik, Barzosik Józef z Lichenia — zastępca naczelnika, radni Wodziński Wincenty i Potworowska Anna, sekretarz będzie kooptowany. Omawiano dalej sprawę płacenia składek przyczem skarbnik drh Maciejewski przyrzekł zają się energicznie kasowością.

Ze sprawozdań delegatów wynika, iż gniazda muszą przezwyciężać ogromne trudności stawiane przez decydujące obecnie czynniki jest jednak nadzieja, iż energiczne zarządy zdołają te trudności przezwyciężyć i sprawę sokolą pchnąć na dobre tory. W tej myśli przemawiał też delegat dzielnicy do zebranych zachęcając ich do wytrwałej pracy dla dobra Sokoła.

KRONIKA TOWARZYSKA

Bal Koła Prawników i Ekonomistów, Stud. U. P., odbędzie się w **niedzielę, dnia 17 stycznia 1932 roku** w salach Bazaru — Listy zaproszeń wyłożone są w lokalu Koła: Zamek — pok. 10, tel. 29-40. zp 12 432

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY-POSPOLITEJ POLSKIEJ

Franboli

POLECA W WIELKIM WYBORZE
PIERNIKI
MARCEPANY
CZEKOLADKI
POZNAŃ, ul. 27 GRUDNIA 10
np 7667

Hemoroidy
CZOPKI
Anusol
GOEDECKE
Leczniczy środek
Wypróbowany
Sprowadzający ulgę w cierpieniach
Wystrzegać się podrabiań
Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą
Fp 704

Nowości Gwiazdkowe
Wujka Czesia.
Ukazały się obecnie nowe książeczki ulubieńca naszych milusieńskich, radjowego Wujka Czesia. Książki z bajeczkami i wierszykami, ilustrowane artystycznemi wielobarwnemi obrazkami. Najmilszy prezent gwiazdkowy.
Dzielny artysta, czyli jak sobie sam zrobię zabawki. Książeczka pobudzająca artystyczną pomysłowość dziecka . . . . . zł 3,60
Mój ulubiony światek . . . . . zł 3,60
Mądry Kituś . . . . . zł 3,00
Radosne dni . . . . . zł 3.00
Na czarodziejskiej górze . . . . . zł 4,80
Dzień kurczątek . . . . . zł 6.30
Do nabycia we wszystkich większych księgarniach. zw 12427/8

PIEKARNIA - CUKIERNIA
LUDWIK BRĘCZEWSKI
Główny skład: ulica Pocztowa 12 POZNAŃ Filja: ul. Fr. Ratajczaka 32
poleca pieczywo ogólnie znane ze swej pierwszorzędnej jakości.
SPECJALNOŚĆ: nowo wprowadzone pieczywo jak strucle, (chały) warszawskie, kijowskie, tureckie, wiedeńskie etc.
Na Święta: przyjmuje się do wypieku wszelkiego rodzaju ciasta domowe w obydwuch powyżej podanych miejscach. zp 12431

TANIA GWIAZDKA
138 książek
zniżka do 50%
Prezenty na raty
Ciekawe nowości
Wielki wybór
Katalogi bezpłatnie
M. ARCT
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35 i we wszystkich księgarniach.
nw 7 602

JWPanu Dr. med. Schlingmanno'wi
nacz. chirurg. Sanatorjum św. Elżb ety
składam na tej drodze **moje najszczersze podziękowanie** za z dobrem skutkiem przeprowadzoną operację oraz tak serdeczną i troskliwą opiekę.
zp 12429 Cz. Bończak.

NAJMILSZY PODAREK NA GWIAZDKĘ
Elektryczny aparat do golenia VIBRO zł 55,–
Elektryczny aparat do masażu VIBRO dla pań zł 55,–
Oryginalny patentowany grzebień elektryczny LETRIK zł 24,50
Model A de luxe, komplet (z bezpł. premją Narcisse Bleu)
Model B komplet (z bezpłatną premją Narcisse Bleu) zł 14,50
Szczotka elektryczna NULETRIK z rączką lub bez zł 24,50
Generalne Przedstaw. na Polskę i w. m. Gdańsk
T-WO HANDL. „PERAX" Sp. z o. o.
Warszawa, Warecka 11, tel. 622-55
Wysyłamy na prowincję za doliczeniem tylko własnych kosztów porta i zaliczen a.

Zawsze
a specjalnie na Święta
polecamy wina i miód Makowskiego
po cenach:

Gatunki	1/1 but.	1/2 but.
Nr. 1. „Złota Reneta", białe wytrawne	zł 2 25	1,25
Nr. 2. „Złota Reneta", białe półsłodkie	„ 2,50	1,35
Nr. 3. „Złota Reneta", białe słodkie	„ 2,75	1,45
Nr. 4. „Vermouth", lecznicze	„ 3,00	1,60
Nr. 5. „Czerwone wytrawne"	„ 2,50	1,35
Nr. 6. „Czerwone mocne"	„ 2,75	1,45
Nr. 7. „Portwejn krajowy"	„ 3,50	1,85
Nr. 8. „Tokay", deserowe	„ 2,50	
Nr. 9. „Miód Piast", trójniak	„ 4,00	2,50
Nr. 10. „Królowa Renet", łagodne 1 litr	„ 2,50	1,35
Nr. 11. „Malaga Krajowe", deserowe	„ 3,50	1,85
Nr 12. „Kruszwica", wino jabłeczne	„ 1,80	
Nr. 13. „Madera Krajowa"	„ 3,00	1,60
Nr. 14. „Reneta", sok jableczny	„ 1,50	—,85
Nr. 15. „Wino czerwone", półsłodkie	„ 1,80	

WYCIĄĆ ZACHOWAĆ ŻĄDAĆ
Pw 959 -62,960

wspaniale lśniące lustro to Sidol niezastąpiony płyn do czyszczenia szyb luster, metali.
wn 7583

Korzystna sprzedaż gwiazdkowa
trwać będzie do 24 grudnia włącznie.
Proszę z okazji korzystać. rwp 3 874
A. SRAMKIEWICZ, skład bławatów,
Zamkowa 4, narożnik Pocztowej.

Na Święta Bożego Narodzenia
poleca z 170
wyborowe: strucle makowe — placki — babki tylko na czystem maśle — jakoteż pierniki własnego wyrobu
„WIEDEŃSKA PIEKARNIA" - Adres Marcinkowskiego 17a - Tel 3498

Poszukuje się kilka wymownych pań
do sprzedaży masowego i bardzo pokupnego artykułu codziennej potrzeby zysk dobry bez ryzyka. Celem omówienia sprzedaży proszę przybyć w niedzielę, dnia 20 b. m. wieczorem od godz. 5 do 7. Poznań, ul Kwiatowa nr. 2, II. piętro
p. Hoffmann. nw 7670

Przyjemność i przysługę wyświadczą sobie Państwo kupując
OBUWIE
u JANA RYBELSKIEGO
ALEJE MARCINKOWSKIEGO 23
Elegancja — wytworny fason — duży wybór — najwyższa jakość — przytem niskie ceny oto zalety dzięki którym
RYBELSKI PRZODUJE!
Do gwiazdki przy gotówce udzielam 10% rabatu!
z 171

Gwiazdkowe podarki
miłe najbliższem — Zegarki od 10 do 100 zł — pierścionki złote od 12 do 75 zł — papierośnice, sygnety i wiele innych Pokaz bez obowiązku kupna Chwiłkowski, św. Marcin 40
z 172

Cukiernia i Kawiarnia G. Erhorn
Poznań
Fr. Ratajczaka 39
Tel: 32-28.

Najskuteczniejsze i najtańsze
środki lecznicze — to
Zioła lecznicze Dr. Breyera
Zatwierdzone przez Min Zdrowia, odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli
skuteczne w chorobach:
Zaflegmienie płuc, gruźlica, astma koklusz, wszelkiego rodzaju kaszle, reumatyzm, artretyzm nerwobóle skrofle, wszelkie zanieczyszczenia krwi, nieczystość cery wypryski skórne katary żołądkowo kiszkowe hem. roidy zatwardzenia biegunka żółtaczka wszelkie choroby wątroby i nych organów brzusznych choroby nerwowe bezsenność, bóle głowy otyłość zwapnienie tętnic i t d Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni
Polherba S-ka z o. o. Skrytka 48, Kraków - Podgórze
Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda darmo w wytwórni — broszurki „Jak odzyskać zdrowie". nw 5 909

Na święta polecamy

pierwszej jakości

pierniki, keksy, herbatniki, czekoladę, kakao, cukry, deserowe i karmelki.

Dla wygody naszych Szan. Konsumentów będzie nasz sklep detaliczny przy

Placu Wolności nr. 10

otwarty w niedzielę, od 13^{00} — 18^{00} i w następne dni aż do godz. 21^{00}

Codziennie świeży towar wyrabiany z surowców pierwszej jakości — zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Konsumentów.

„GOPLANA"

Spółka Akcyjna w Poznaniu.

Pw 9601-30,146

PIANINO B. SOMMERFELDA

jest

najmilszą niespodzianką gwiazdkową!

Proszę przekonać się w moim magazynie o pierwszorzędnym gatunku pianin, ich silnym, śpiewnym tonie i eleganckiem wykonaniu.

Przez dogodne warunki spłaty i **poważnie zniżone ceny,** umożliwiam nabycie tego najbardziej pożądanego

prezentu gwiazdkowego!

B. SOMMERFELD

Fabryka Pianin

Skład fabryczny w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15,

telefon 19-18.

np 7424

Dostawca Państw. Konserwatoryi Muzycznych w Katowicach i Poznaniu.

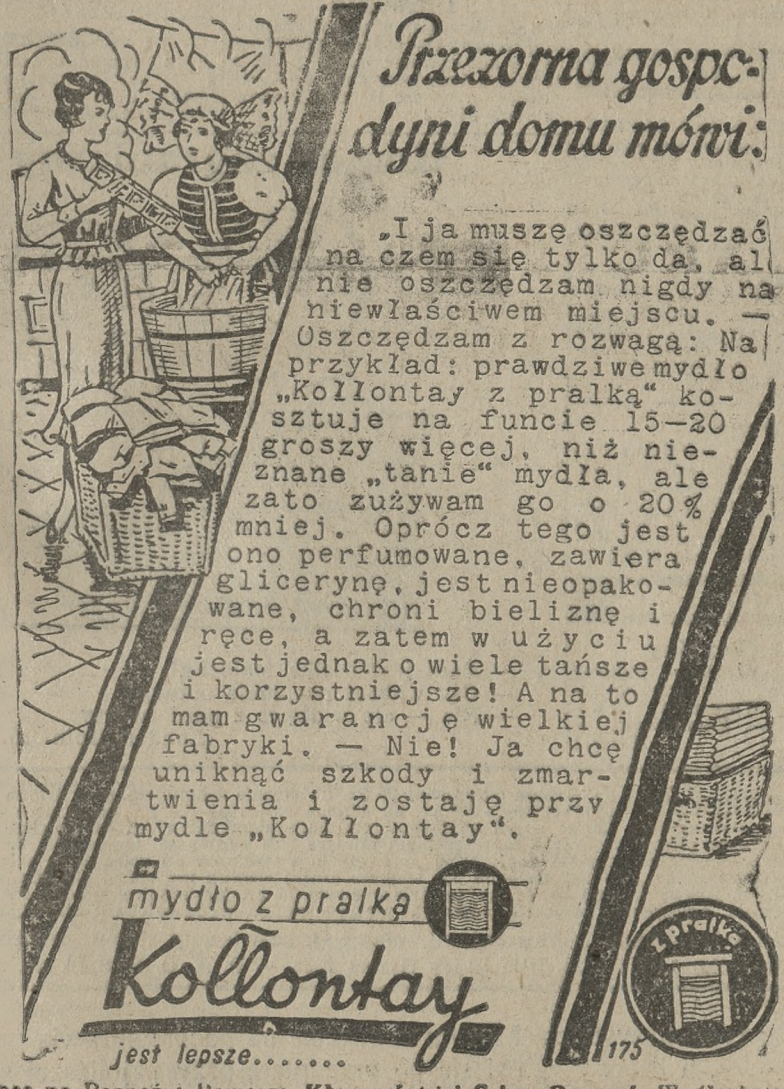

Przezorna gospodyni domu mówi:

„I ja muszę oszczędzać na czem się tylko da, ale nie oszczędzam nigdy na niewłaściwem miejscu. — Oszczędzam z rozwagą: Na przykład: prawdziwe mydło „Kollontay z pralką" kosztuje na funcie 15—20 groszy więcej, niż nieznane „tanie" mydła, ale zato zużywam go o 20% mniej. Oprócz tego jest ono perfumowane, zawiera glicerynę, jest nieopakowane, chroni bieliznę i ręce, a zatem w użyciu jest jednak o wiele tańsze i korzystniejsze! A na to mam gwarancję wielkiej fabryki. — Nie! Ja chcę uniknąć szkody i zmartwienia i zostaję przy mydle „Kollontay".

mydło z pralką **Kollontay**

jest lepsze.....

Zastępca na Poznań i Pomorze **Kłaczyński i S-ka, Poznań,** W. Garbary 21.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Tp 719

TORUŃ

Skład bławatów i towarów galanteryjnych na sprzedaż, potrzeba ca. 20 tysięcy złotych, ewentualnie **rzyjmę wspólnika.** Oferty do Kurjera Pozn. pod **zw 12376**

Bezpłatnie! Czytelnikom „Kuriera Poznańskiego" Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia otrzymasz określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia bezpłatnie. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa Żórawia 47. Na koszty pocztowe i kancelaryjne 1 złoty (znaczki pocztowe) załączyć.

np 6622

Mieszkanie

1/2 dworu o 5 bardzo ładnych pokojach z kuchnią i wszelkiemi przynależytościami, położone w parku

do wydzierżawienia.

Kościół w miejscu, stacja kolejowa 1/2 klm., 8 pociągów w każdą stronę i liczna komunikacja autobusami 18 klm. szosą od Poznania. Oferty do eksped. Kuriera Poznańskiego pod **zwp 12385**

DYWAN

w zupełnie dobrym stanie, około $2\frac{1}{2} \times 3\frac{1}{2}$, **kupię gotówką** Oferty do eksp. Kuriera Poznańskiego pod **zw 12421**

Stemple L. Kapela Poznań Wrocławska 18.

Łyżwy Narty Saneczki

oraz wszelkie przybory do sportów zimowych największy wybór, najtańsze ceny. Przyjmuje narty do reperacji

DOM SPORTOWY, św. Marcin 14.

Uwaga! 2 okna wystawowe. Bliżej ul. Piekary.

zw 12 167

Płacimy najwyższe ceny za:

jęczmień browarniany, biały owies, peluszkę, wykę, dobry groch, białą koniczynę, czerwoną koniczynę, tymotkę, groch polny i prosimy o oferty z dużemi próbkami. zw 11841

Bauerngenossenschaft, Gdańsk, Hundegasse 109.

DOBRA LOKATA KAPITAŁU.

Gospodarstwo 70 mórg w jednym planie, budynki murowane, pod dachówką, prywatne bez długów, wartości zł 26 000, **sprzedam spiesznie** za 19 000 zł. ewentualnie przy wpłacie 13 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 12389

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne i łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie niesmak w ustach, brak apetytu swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy zmarszczki i wyrzuty na skórze skłonność do tycia podenerwowanie i bezsenność nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie zanieczyszczają krew i szczą organizm i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami czyszczącemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek: 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA", H. NIEMOJEWSKIEGO

jako żółcio- i moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia nw 7 600

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO wysyła lab. fiz. chem. „CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa Nowy Świat 5, po przysłaniu niniejszego ogłoszenia.

NORA trójka elektryczna **W3L** MODEL 1932

JEST PIĘKNYM i praktycznym podarkiem gwiazdkowym

Cena wraz z lampami zł 670,—

Demonstrują wszystkie radjofirmy.

np 7431

Łóżko

dziecięce, całe mosiężne, okazyjnie sprzedam. Półwiejska 22, skład łóżek. zdw 95 390

Pianino

używane z powodu krytycznego położenia tanio sprzedam Krasińskiego 14 m. 9. zdw 95 120

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Łóżka żelazne dziesięć lat gwarancji

niżej cen fabrycznych Staszewski: 27 Grudnia 5. zdw 95 296

Sypialnie

ładne bardzo tanio sprzedaje stolarnia, Kwiatowa 6. zdw 95 269

Lalkę

dużą wołającą oraz szafkę, Prusa 1 m. 12 zdp 95 198

10% rabatu!

na praktyczne podarki gwiazdkowe: Bielizna trykoty fartuchy, pończochy, skarpetki rękawiczki, garnitury dziecięce (szal i czapka) retuzy, chusteczki po piękich cenach. Ul. Wielka 18. Stefanja Szczepańska. zdw 95 497

Na gwiazdkę

trykoty własnej wytwórni, pończochy rękawiczki, szale najlepsze gatunki ceny znacznie zniżone. Dom Trykotaży Marja Grabowska Masztalarska 6 naprzeciw kościoła Salezjanów. Proszę zważać na firmę!!! Pp 9 344-58 223

Słonie, niedźwiedzie

pieski lalki tanio. Różana 23. mieszkanie 6. zdpw 95 577

Lampy

gazowe, saneczki tanio. Jackowskiego 40 m. 8 zdw 95 371 2

Wiktor Czysz

Plac Wolności 5 — Szkolna 11 Parasole 3 90; torebki: 1 25; teki 1 50; torby szkolne 2 90; portfele 1; podkówki 0 90; walizki: 3 25 Własna pracownia przyjmuje reparacje parasoli i wyrobów skórzanych. Pw 9341-49,55

Ciężarówkę

na prowincji zaprowadzoną powód choroba tanio sprzedam. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 94 807

Parcele budowlane

przy przystanku tramwajowym tanio na sprzedaż. Zgłoszenia: Marszałka Focha 177, I. piętro, od 2 do 6, także w niedziele. np 95 536

Zanim kupisz

pergaminy lub inne papiery pakowe, zażądaj wpierw specjalnej oferty od firmy Fr. Szymański, Poznań Pocztowa 31 a przekonasz się, że nigdzie tak korzystnie nie kupisz. Pp 9447-48,9

Pianino

czarne zagraniczne tanio sprzedam. Wierzbięcice 53, m. 3. zdwp 94 175

Na Gwiazdkę

tanio na sprzedaż rzadkie okazy rogów sztucer z lunetą figura marmurowa z postumentem. — Wały Zygmunta Augusta 3. I. piętro. zdp 95 602

Nowości

na sezon jesienny tweedy już od 2.25 na płaszcze kostjumy od 5.50 georgette velutine na suknie crepe-de-chine od 5.50 crepe georgette od 7.25 w wszystkich kolorach poleca hurt. i detal. W. Groszkiewicz Poznań Wrocławska 3 Pw 9332-48 113

Pianino

krzyżowe zagr. firmy Fr. Schilling Stuttgart sprzedam. Maciejewski. Dąbrowskiego 88. telefon 62-66. zdp 95 564

Szafki

do zegarów stosowne do różnych jagalni poleca Z. Leszczyński. Wielkie Garbary 23. zdp 95 587

Gospodarstwo

60 mórg bez długu sprzedam lub zamienię do 200 mórg z długiem. Oferty Kurjer Poznański zdp 95 583

Okazyjnie

elegancki spód futrzany sprzeda Józef Bock Mielżyńskiego 5. Pw 9656 50 113

„Occassion"

sprzedaje brylanty złoto, srebro Aleje Marcinkowskiego 23. zdw 93 289

Niżej cen zakupu praktyczne podarki

Serwisy obiadowe, kawowe talerze, filiżanki, półmiski szklanki tylko 10 groszy noże łyżki, widelce, łyżeczka do kawy grubo srebrzona tylko 50 groszy. Staszewski 27 Grudnia 5 zdw 95 295

Choinki gwiazdkowe

wszystkich wielkości — hurtownie detalicznie już od 50 groszy tylko Spokojna róg Klonowicza Łazarz. zdw 94 563

DZISIAJ w KINIE

Aurora: „Zmokła kura".
Apollo: „Potęga miłości".
Colosseum: „Czarny ptak"
Corso: „Bitwa nad Sommą"
Edison: „Samson i Dalila"
Harfa: „Ostatni uśmiech błazna".
Kapitol: „Gniazdo miłostek"
Metropolis: „Jedna noc w hotelu" oraz rewja: „Jak się to robi"?
Nowości: „Przebudzenie się kobiety". Na scenie rewja p. t. „Górą Studenci".
Odeon: „Na Zachodzie bez zmian".
Orzeł: „Pionierzy Zachodu" i „Król dzikich stepów"
Renaissance: „Antena Miłości".
Roxy: „Szansonistki".
Słońce: „Kwiat Algieru".
ny".
Tęcza: „Królowie bez koro-
Wilsona: Zapomnisz o mnie.

Kanarki

tresowane śpiewaki tanio, także samiczki. Składowa 11. m. 9. zdp 95 217

Jarmarcznikom

sprzedam kilka tuzinów szali. Łukasiewicza 1 m. 5 z 167

Skład

kolonjalno-delikatesowy bez mieszkania dzierżawa korzystna bardzo tanio zaraz za zgodą gospodarza sprzedam. Dąbrowskiego 5 z 165

Wózek

dziecięcy niklowy sportowy mało używany tanio. Fabryczna 21 mieszkanie 8. zdw 95 505

5 KUPNA

Pianino

lub fortepian kupię Oferty Kurjer Poznański zdw 94 470

Książki

poszczególne, dzieła i całe biblioteki kupuje, płaci najkorzystniej. „Książka - Antykwarjat" Woźna 12 zdwp 95 241

Kupię rasowego

czarnego szpica. Zgłoszenia z podaniem ceny i wieku upraszam Maj. Chwałkowice poczta Wólka telefon Strzałkowo 11. st. kol. Otoczna, pow. Września wojew. Poznańskie zdp 95 621

6 KAMIENICE

Willę - dom

stan dobry, ogród owcowy na prowincji, kupię wpłata do 15000. Oferty Kurjer Pozn. zdw 95 529

7 PIENIĄDZ

3 000 zł

pożyczki, dam posadę i gwarancję Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 95 563

12 000 zł

na dwa lata I. hipoteka wypożyczę zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdpw 95 592

List

hipoteczny 1 350 dolarów 12% sprzedam z damnem Oferty Kurjer Poznański zdp 95 584

15 000

złotych na spłatę hipoteki poszukuje przed 1 stycznia 1932. Dobry procent stosownie do umowy. — Oferty do Kurjera Poznańskiego zdpw 95 619

8 DO WYNAJĘCIA

Centrum

5 pokoi odnowionych dużych z meblami odstąpie tanio natychmiast. Plac Sapieżyński 5. m. 8. zdpw 95 147

2—3

pokojowe mieszkanie do wynajęcia Helmich Żabikowo, Poznań. zdp 95 586

2—3

pokoi z kuchnią od 1 stycznia za miesięczną dzierżawę. Grottgera 5 m 9. od 4. zdp 95 603

8 SZUKA MIESZK

2—3

pokojowego mieszkania poszukuje od 1 stycznia Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 95 560

2 pokoi

z kuchnią poszukuję Czynsz zgóry Oferty Kurjer Poznański zdpw 95 612

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

z utrzymaniem dla pani na stanowisku Wały Zygmunta Augusta 1 parter prawo. zdp 95 598

Z utrzymaniem

telefon. Działyńskich 3. m. 5. zdp 95 588

Pokój

utrzymaniem bez Pocztowa 22. m 9 zdp 95 599

Śródmieście

dwa pokoje z kuchnią wygodnie umeblowane odnajmę na pare miesięcy. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 606

12 SZUKA POKOJU

Poszukuję

ładnego pokoju z używaniem fortepianu dla dwu panien. Hotel Polonia 437. Konopka z 166

14 DZIERŻAWY

Ogrodnictwo

kompletnie urządzone dobrze zagospodarowane pod samym Poznaniem do objęcia w dzierżawę lub administrację poręczającą od Nowego Roku. Kaucja wymagana. Adres: Majętność Starołęka pod Poznaniem telefon 27-40. zdpw 94 932

Tanio

manicure, ondulacja farbowanie brwi i rzęs po 80 gr przyjmuje zamówienia w dom. Kreta 7 I piętro lewo. zdw 94 611

Szyję

suknie, płaszcze elegancko i tanio. Marji Magdaleny 1 narożnik Raczyńskich. dw 1 996 7

Darmo

nie dam — ale polecam towar pierwszej jakości w wielkim wyborze po cenach najniższych Koszule męskie sportowe z krawatem od 4.90: białe dzienne od 3.90: Kolorowe od 2.90: zefirowa wierzchnia od 6.90: smokingowa od 7.90: marquisette jedwabna od 9.90: popelina jedwabna od 14.90: nocna męska od 6.90: trykoty zimowe w wielkim wyborze po cenach znacznie zniżonych poleca Fabryka bielizny J. Schubert Poznań ul. Wrocławska 3. Pw 9337 48 154

Kołdry

wykonuje stare przerabia Smoczyńska Kwiatowa 8. zdp 95 445

Egzotyczny tancerz

poszukuje przystojnej zgrabnej partnerki lub wspólniczki. Zgłoszenia fotografją do Kurjera Poznańskiego pod „Szkoła tańca" zdw 95 041

Międzynarodowe patenty i kilkudziesięcioletnie doświadczenia są wybitną gwarancją jakości - trwałości i sprawności żarówek:

TUNGSRAM

Tp 717

Wydzierżawię

natychmiast cegielnię parową przy mieście powiatowem o rocznej produkcji ca. 4 miljony wyrobów ceramicznych na dogodnych warunkach. Do przejęcia zapasów i inwentarza potrzebne ca 30 000 złotych. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdp 95 624

16 OSOBISTE

Unieważniam

wszystkie moje podpisy na wekslach, które p. K. Szadziński. Młyn parowy. Ostrzeszów puszcza w obieg. Józef Kozica. zdp 93 487

22 ROZMAITE

Głuchota

uleczalna Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom usuwa przytępiony słuch szum ciągły w uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres. Eufonja Liszki k Krakowa np 5567

Do wypożyczalń

bibljotek towarzyskich, szkolnych i prywatnych. najtańsze największe źródło zakupu. — „Książka - Antykwarjat" Woźna 12. zdw 95 244

Podręczniki

kupuję płaci najkorzystniej — Woźna 12 zdw 95 242

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań centrum ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od placu Świętokrzyskiego zdw 76 644

Autobus

„Chevrolet" z buja zamienie na osobówkę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 95 220

Obrazy na raty!

za gotówkę sprzedaje najtaniej firma Krzewiński. Strzelecka 31. podwórze zdw 95 145

23 OŻENKI

Kto pragnie się ożenić

wyjść zamąż zechce się zwrócić z całem zaufaniem do firmy „Elite" kojarzenie małżeństw wytwornie i dyskretnie W kraju i zagranicą Gdańsk-Wrzeszcz. Friedensteg 12 p. zdw 91 463

Brunet

lat 26 urzędnik gospodarczy pośluby sympatyczną niebiedną szatynkę 19—23 lat. serjo myślące panie raczą złożyć oferty z fotografją Kurjer Poznański zdp 95 622

Panna

lat 27 wysoka, wykształcona posiadająca gospodarstwo 35 mórg, szuka pana z gotówką od 7 tysięcy celem zamążpójścia Panowie urzędnicy na stałej posadzie złożą oferty z fotografją do Kurjera Poznańskiego zdp 95 623.

24 NAUKA

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wielodziedzinową samodzielność. Warszawa Nowogrodzka 48 — Zamiejscowi listownie. Tw 571

Szkoła tańców Mikołajczak - Kledecka

Pocztowa 29 Kurs zł 10. Pw 9333-47 72

Do matury

pomoc w niemieckiem i matematyce potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdw 94 [illegible]

25 MUZYKA

Lekcji

fortepianu udziela tanio w dom uczennica wyższego kursu konserwatorjum. Oferty Kurjer Poznański rp 3882.

26 ROZRYWKA

Kino Wilsona — Łazarz

„Zapomnisz o mnie" Józefina Dunn Ricards Cortez. William Haines. zdp 95 566

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Książkowa

samodzielna z kilkoletnią praktyką poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdw 95 121

Kamerdyner

lokaj zmieni posadę od Nowego Roku woźnego inkasenta lub t. p. złoży kaucji tysiąc najchętniej w Poznaniu Adres wskaże Kurjer Poznański zdpw 94 760

Kupiec

z dobrą praktyką z branży delikatesów towarów kolonjalnych win wódek likierów szuka posady od 1 stycznia 1932 jako kierownik magazynier lub podróżujący Łaskawe oferty do Centrali Delikatesów. Szamotuły Rynek 20. zdwp 94 557

Nauczycielka

dyplomowana poszukuje posady. Bydgoszcz Gdańska 60. Nowicka zdw 94 766

Posługi

poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdp 95 620

Ogrodnik

dobrze obeznany w gałęzi ogrodniczej poszukuje posady samodzielnej jako kawaler od 1. I. 32. z dobremi świadectwami Łaskawe zgłoszenia proszę Kurjer Poznański zdw 94 833

Werkmistrz

mistrz ślusarski, długoletnie stanowiska werkmistrza obeznany dokładnie wszelkiemi maszynami rolniczemi i parowem, poszukuje posady maszynisty lub mistrza w majątku Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 94 775

Niania

wychowawczyni poszukuje posady do niemowlęcia lub jako przychodnia. Zgłoszenia: Jasna 10 u p. Chorzemskiego mieszkanie 4. zdw 94 825

Dziewczyna

poszukuje pracy domowej do samotnej osoby lub do dzieci z szyciem za małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 94 955

Magister farmacji

szuka posady lub zastępstwa — Posada kilkoletnia praktyka oraz egzamin wojewódzki. Adamska. Grudziądz Trynkowa 17. zdp 95 626

Pomocnik

piekarski poszukuje zaraz posady Prowizorjum Oferty Kurjer Poznański zdp 95 558

Podróżujący

młodszy z kaucją 3 000 szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdpw 95 550

Bufetowa

młodsza mówi po polsku niemiecku, francusku z kaucją szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdpw 95 549

28 WOLNE MIEJSCA

Pani

do składu kaucja potrzebna — Oferty Kurjer Pozn zdw 95 5[illegible]

Pielęgniarka

do dziecka z dobrem świadectwami potrzebna od 1 stycznia 1932 r Drowa Pokorska Świecie n.W Pomorze ul Pocztowa 1 nw 7664

Kucharka

dobra gospodarna i uczciwa w średnim wieku potrzebna zaraz do Warszawy do rodziny polskiej, katolickiej. 4 osoby. Tylko ze świadectwami dłuższej służby zgłaszać warunki ul Brodzińskiego 8. mieszkanie 1. tel. 709-04. zdp 94 437

Poszukuję

zaraz wspólnika lub wspólniczki do składu spożywczego z gotówką 1 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 95 593

Humor zagraniczny

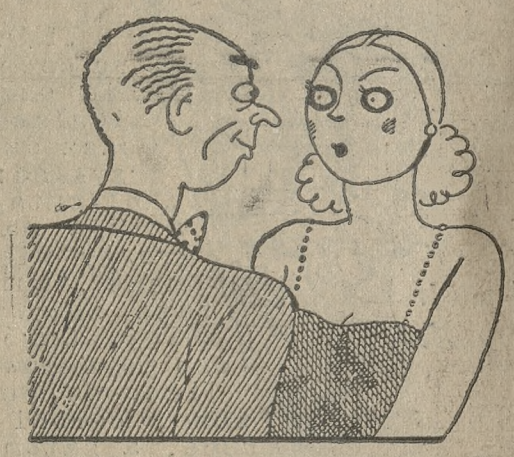

— Pani jest wielką malarką!
— Czy widział pan moje obrazy?
— Nie — ale widzę to z pani twarzy.

(London Opinion). S. F.

Przedpłata na styczeń 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00. w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072 w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiąc **styczeń 1932 r.**	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiące: **styczeń, luty, marzec**	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____